Uwaga! numer nie jest antydatowany!

Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. l. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VII. Kraków-Lwów sobota 13 października 1934 Nr. 282 AB

Po dymisji ministra Sarraut,

zapowiedź zasadniczych zmian w gabinecie

PARYŻ, 12. 10. (PAT). Oficjalny komunikat potwierdza podanie się do dymisji ministra spraw wewnętrznych Sarraut, oraz złożenie z urzędu generalnego dyrektora „Surete Generale" Berthoin'a i prefekta departamentu Bouches - du Rhone, p. Jouhannard.

Jak się okazuje, dyr. Berthoin niezwłocznie po zamachu **złożył swój urząd do dyspozycji min. Sarraut. Minister nie przyjął jednak dymisji i zastosował względem niego ostrzejszą sankcję w postaci złożenia z urzędu.**

Podanie min. Sarraut o dymisję będzie rozpatrzone przez radę ministrów jutro w poniedziałek. Dymisja min. Sarraut wywołała żywe komentarze. W kuluarach Izby deputowanych panuje przekonanie, **że w poniedziałek nastąpią zasadnicze zmiany w gabinecie.**

Stanowisko ministra spraw zagranicznych ma być podobno powierzone ministrowi Flandin'owi.

LONDYN, 12. 10. (PAT). Według wiadomości posiadanych przez tutejsze koła polityczne najpoważniejszym kandydatem na stanowisko francuskiego ministra spraw zagranicznych jest min. Flandin. Opinja angielska wyraża pełne zadowolenie zaznaczając, że **min. Flandin uważany jest za najbardziej zdecydowanego anglofila wśród francuskich** mężów stanu, oraz że jest zwolennikiem ściślej współpracy między Anglją a Francją.

Film potwierdza nieudolność policji francuskiej

LONDYN. 12. 10. (PAT). Film przedstawiający przebieg krwawej zbrodni w Marsylji wywołał żywe poruszenie opinji angielskiej.. **We filmie uderza brak ochrony samochodu królewskiego. Dopiero w odległości kilku kroków widać jak podąża za samochodem eskorta konna.** Po morderczych strzałach powstało na ulicy **nieopisane zamieszanie. W filmie brak sceny lynchu dokonanego na mordercy. Scena ta została wycięta z filmu na skutek życzenia Scotland Yardu. Film jest potwierdzeniem i uzupełnieniem krytycznych uwag wysuwanych pod** adresem policji francuskiej przez opinję angielską, **iż francuskie władze bezpieczeństwa nie udzieliły osobie króla dostatecznej ochrony.** Film jest wyświetlany we wszystkich kinach angielskich mimo, że zabroniono go wyświetlać w Niemczech i Francji.

Film towarzystwa „Gaumont British" został zatrzymany przez władze francuskie w Le Bourget przed odlotem do Londynu. Ale innemu towarzystwu „Paramount" udało się przewieźć film do Londynu.

Nowak i Benesz zaprzeczają jakoby brali udział w zamachu

PARYŻ 12. 10. (PAT) „Journal" donosi z Genewy, iż dwaj aresztowani Jugosłowjanie, którzy są obecnie badani przez francuskie władze sądowe, **wraz z Kelemenem przybyli do Francji z Niemiec przejeżdżając przez Szwajcarję.**

Policja paryska przeszukuje w dalszym ciągu wszystkie hotele, w których zamieszkiwali uczestnicy zamachu. M. in. **trafiono na ślad pobytu w Marsylji Nalisa,** który zbiegł przy legitymowaniu go w dniu wczorajszym przez żandarmerję. Nalis był zameldowany pod fałszywem nazwiskiem Kramera.

Z Brukseli donoszą, że sprawca zamachu Kelemen **przebywał przez jakiś czas w Liege.** Zna go wielu Chorwatów pracujących w tutejszym okręgu przemysłowym. Zamachowiec opuścił Liege w maju br. Kilku górników jugosłowiańskich oświadczyło konsulowi jugosłowiańskiemu, że znali zabójcę.

Pierwsze przesłuchanie aresztowanych osobników podających się za Nowaka i Benesza nie dało konkretnych rebultatów. **Aresztowani z trudem mówią po francusku i zachowują ogromną rezerwę.** Stwierdzono jedynie tyle, że ich paszporty są fałszywe. **Drugie przesłuchanie, które odbyło się przy pomocy tłumacza, nie przyniosło również większych wyników.** Policja paryska jest jednak przekonana, że ma do czynienia ze sprawcami, którzy działali wspólnie z Kelemenem.

PARYŻ. 12. 10. (PAT) W czasie ponownego przesłuchania przez władze sądowe Benesza i Nowaka, **przyznali się oni, że ich paszporty są fałszywe. Benesz oświadczył, iż nazywa się Iwan Rajlich i pochodzi z Jugosławji. Nowak odmówił podania prawdziwego nazwiska. Obaj przyznali, że znali Kalemena i utrzymywali z nim stosunki w Paryżu. Zaprzeczają jednak, jakoby mieli jakikolwiek związek, nawet pośredni, ze sprawą zamachu.**

×××

Zbrodnia marsylska zacieśni węzły przyjaźni Jugosławji z Francją

PARYŻ, 12. 10. (PAT). Havas ogłasza następujący komunikat: Po rozmowie z premjerem Doumergue'm jugosłowiański minister spraw zagranicznych, Jewticz, odbył dłuższą konferencję z generalnym sekretarzem M. S. Z., Legerem. Min. Jewticz omówił z francuskimi mężami stanu szereg problematów interesujących oba kraje.

Zamach marsylijski stworzył zupełnie nową sytuację, **która wymaga jak największej uwagi przedstawicieli obu krajów.** Ze strony Jugosławji oświadczono, **że tragiczny wypadek jeszcze bardziej zacieśni węzły między Francją a Jugosławją. Rozumie się samo przez się, że należy oczekiwać identycznego stanowiska ze strony Francji.** Śmierć króla Aleksandra i ministra Barthou przeszkodziła **szerszej wymianie poglądów pomiędzy sprzymierzonym monarchą a członkami rządu francuskiego w sprawie wzmocnienia elementów pokoju w najbardziej zagrożonym rejonie Europy centralnej.** Dzieło nie jest jednak przerwane, ale tylko opóźnione. Nie ulega wątpliwości, że skoro tylko gabinety: białogrodzki i paryski powrócą do normalnej pracy, wysiłki zmierzające do utrzymania i wzmocnienia pokoju będą kontynuowane.

Demonstracje antywłoskie w Chorwacji

PARYŻ, 12. 10. (PAT). Havas donosi z Zagrzebia, iż wczoraj odbyły się na terenie Chorwacji manifestacje antywłoskie. **W Zagrzebiu manifestujący tłum wybił szyby wystawowe w firmie włoskiej posiadającej swój oddział w tem mieście. Podobne zajścia wydarzyły** się również w Lublanie, gdzie pobito urzędnika konsulatu włoskiego. Tłum ruszył następnie pod konsulat włoski, gdzie wybił szyby. Policja przywróciła porządek. Podobne demonstracje wydarzyły się również w Sarajewie.

„Dubrownik" na wodach włoskich

RZYM. 12. 10. (PAT). Jugosłowiański statek „Dubrownik", wraz z krążownikiem francuskim „Colbert", na którego pokładzie znajduje się francuski minister marynarki Pietri, minęły dziś cieśninę Messyńską. Na spotkanie obu okrętów wyruszyła eskadra włoska, złożona z krążownika i flotylli okrętów włoskich. Okręty włoskie towarzyszyły „Dubrownikowi" na wodach włoskich. **W cieśninie Messyńskiej nadbrzeżne baterje dały 21 strzałów w chwili, gdy okręt ze zwłokami króla Aleksandra mijał wybrzeże.**

* * *

Żałobne posiedzenie Zarządu Ligi Polsko-Jugosławiańskiej

Lwów. 12. 10. 1934.

(a) Na wiadomość o wstrząsającym zamachu na życie króla Jugosławji, Aleksandra — zebrał się Zarząd „Ligi Polsko - Jugosłowiańskiej" w lokalu własnym i w obecności hon. posła Dra Wysoczańskiego odbył uroczyste żałobne posiedzenie.

Prezes „Ligi" Prof. Dr. Niemczycki pamięci zgasłego władcy Jugosławji poświęcił dłuższe wspomnienie i złożył wyrazy głębokiego współczucia dla dotkniętego tym strasznym ciosem bratniego narodu, poczem na znak żałoby zamknął posiedzenie.

Jak dowiadujemy się — „Liga" w najbliższym czasie poświęci pamieci Jednoczyciela Jugosławji żałobną Akademię.

12 milj. zł. na zabezpieczenie miasta od powodzi

Kraków, 12. 10. 1934.

(rz) Czwartkowe posiedzenie Rady m. Krakowa było poświęcone niemal w zupełności sprawie zabezpieczenia Krakowa od powodzi. W szczególności uchwaliła Rada domagać się od władz **centralnych kredytu na budowę muru ochronnego na przestrzeni Skałka—most Zwierzyniecki, na obwałowanie Wisły od Bielan do klasztoru P. P. Norbertanek, ukończenie budowy kolektorów, ukończenie t. zw. węzła ludwinowskiego i regulację rzeki Białuchy. Ogólny koszt tych robót wyniesie 12.567.000 zł. Kwota ta winna być asygnowana z budżetu państwowego sukcesywnie przez lat 3, najwyżej 5.**

Charakterystyczny był wniosek jaki radny żydowski dr. Zimmerman zgłosił w sprawie wyboru delegata gminy m. Krakowa do komisji rewizyjnej Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa.

Wobec tego, że Rada zaproponowała Prof. Kumanieckiego, p. Zimmerman domagał się odroczenia sprawy motywując że stanowisko to było od dawna zajmowane przez reprezentanta ludności żydowskiej, która lokuje w kasie miejskiej poważne kapitały. Wniosek dr. Zimmermana nie przeszedł.

Badanie protestów wyborczych w Łodzi

WARSZAWA 12. 10. (tel. wł. G.) Z Łodzi donoszą: Badanie protestów wyborczych będzie zakończone prawdopodobnie już w tych dniach. W tej chwili ma być jeszcze powołanych kilku świadków dla [illegible] zarzutów w okręgach 1, 5, 7, 9 i 10. Prawdopodobnie wszystkie protesty będą oddalone i wybory będą około 20-go bm. przez województwo zatwierdzone. W myśl regulaminu posiedzenie odbyłoby się więc około 20 listopada. W magistracie przygotowania do pierwszego posiedzenia czynione są gorączkowo.

O obniżkę podatku dla restauracyj

WARSZAWA. 12. 10. (Tel. wł. G.) Związek Izb Przemysłowo - Handlowych zwrócił się do Ministerstwa Skarbu **z prośbą, aby analogicznie do innych przedsiębiorstw handlowych obniżono stawki podatku obrotowego także zakładom gastronomicznym. Chodzi o obniżenie tej stawki do wysokości 1 proc. dla tych restauracyj, które podlegają obowiązkowi wykupywania patentów akcyzowych.**

Nowy podział administracji państwowej

Według ustalonego ostatnio podziału administracyjnego Państwo Polskie liczy poza m. stołecznem Warszawo 16 województw, 603 miasta, 264 powiaty, w tem 23 powiaty miejskie, oraz 3.143 gminy wiejskie.

Do wprowadzenia nowej ustawy samorządowej Państwo Polskie liczyło 12.400 gmin wiejskich i 2.188 obszarów dworskich. Po wprowadzeniu gmin zbiorowych zostało zniesionych około 12.000 gminnych jednostek administracyjnych.

Drobne walki w Hiszpanji trwają

LONDYN. 12 .10. (PAT). Reuter donosi z Madrytu, iż według obiegających tam pogłosek **b. premjer Azana aresztowany przez władze wojskowe w Barcelonie za udział w spisku katalońskim, został obecnie wypuszczony na wolność. Wiadomość ta nie została dotąd oficjalnie potwierdzona.** Tutejsze koła polityczne twierdzą, że strajk generalny zakończy się w najbliższych godzinach. W Madrycie panuje prawie zupełny spokój. Rewolucjoniści stawiają jedynie sporadyczny opór w Asturji. — Owiedo zostało zbombardowane przez samoloty rządowe **Na terenie całej Hiszpanii trwają w dalszym ciągu drobne walki i zajścia między rewolucjonistami a wojskami rządowemi.**

Pomagają Żydom

SAN FRANCISKO, 12. 10. (PAT). Reuter donosi, iż amerykańska Federacja pracy po dłuższej dyskusji na temat stosunków wewnętrznych w Niemczech **uchwaliła w dalszym ciągu utrzymać bojkot towarów niemieckich, z powodu prześladowania robotników i żydów w Niemczech.** Przewodniczący tej federacji Green oświadczył, że bojkot jako metoda walki będzie utrzymany przez Federację pracy do chwili zmiany stosunków w Niemczech i we Włoszech.

Ułaskawienie uczestników zajść w Lesku

WARSZAWA 12. 10. (tel. wł. G.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej ułaskawił więźniów: Małeckiego, Madeja, Dunajka i Pasławskiego, odbywających karę w Wiśniczu **za udział w znanych zajściach w Lesku.** Wymienieni byli początkowo zasądzeni na karę dożywotniego więzienia, poczem zamieniono tę karę trzem na 5-cio letnie, a czwartemu na 4-ro letnie więzienie.

Obecnie poseł Michał Baczyński przy poparciu Klubu BBWR.(!) uzyskał(!) to, że p. Minister sprawiedliwości zgodził się przedłożyć Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisania akt łaski. **Akt ten Pan Prezydent podpisał i odszedł on już do odnośnego prokuratora, celem natychmiastowego zwolnienia więźniów.**

Kwadrimestr powakacyjny

Nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że miljony ludzi w Polsce nie obliczą czasu na pory roku, czy też kwartały lub semestry, lecz na okresy czteromiesięczne, które można nazwać kwadrimestrami. Ludzie oczekują z niecierpliwością początków tych kwadrimestrów, pilnują poszczególnych dat, w których z największem zaciekawieniem przeglądają szpalty dzienników, a wielu, bardzo wielu z nich zmienia cały swój tryb życia. Każdy bowiem kwadrimestr przynosi pewną ilość darów, któremi hojnie obsypywani są gracze loteryjni.

Okresy te bowiem odnoszą się do terminów loteryj klasowych, których rocznie jest trzy, a każda z nich obejmuje cztery miesiące. Właśnie za kilka dni rozpoczyna się taki kwadrimestr powakacyjny — 18 bm. pierwsze ciągnienie 1-ej klasy 31 loterji. Jest ona sensacją dla gracza, gdyż w loterji tej powiększona została ilość wygranych i to bardzo znacznie (o przeszło 27 tysięcy) i sanse wygrania. W samej pierwszej klasie ilość wygranych powiększono o 4000, tak, że razem jest ich 16.000. Główna wygrana tej klasy pozostała, jak dawniej, w wysokości 100.000 zł. Również i cena losu (10 zł. za ćwiartkę) pozostaje ta sama. Tylko trzeba się śpieszyć z kupnem losu, bo nietylko teraz może umknąć eto tysięcy, ale w konsekwencji później w styczniu i miljon.

(x)

Sądy w Gdańsku są jeszcze za objektywne

mówią hitlerowcy

GDAŃSK. 12. 10. (PAT) W czasie wielu zebrań narodowo - socjalistycznych w Gdańsku zabierali głos wiceprezydent senatu Greiser, oraz pruski radca stanu Forster. Dr. Greiser zaprzeczył w swem przemówieniu wszelkim pogłoskom o istnieniu konfliktu między partją a senatem.

Przechodząc do poszczególnych zagadnień Dr. Greiser odmówił orzeczenia najwyższego gdańskiego sądu administracyjnego, znoszącego rozporządzenie w sprawie zakazu socjalistycznego Związku robotniczego i oświadczył, że **życzyłby sobie, aby sądy w Gdańsku rozstrzygały mniej objektywnie, a bardziej w myśl zasad stronnictwa narodowo-socjalistycznego.**

Omawiając sprawę aresztowania księży katolickich mówca zaznaczył, że **duchowni w Gdańsku bez różnicy wyznania będą karani sądownie o ile będzie ku temu materjał obciążający.** Jeśli zajdzie potrzeba, organ socjalistyczny „Danziger Volksstime“ będzie ponownie zawieszony, **a że taka konieczność zajdzie, tego jest Dr. Greiser zupełnie pewny.** Mówiąc o Żydach zamieszkałych w Gdańsku oświadczył, **że nigdy jeszcze nie czuli się oni tak pewni, jak za rządów narodowo - socjalistycznych.** Wkońcu mówca dodał, że cztery dni temu omawiał te sprawy z prezydentem senatu Rauschningiem, który przebywa w jednem z sanatorjów na terenie Rzeszy.

Radca Forster oświadczył w swem przemówieniu, **że mylą się ci, którzy wierzą, że rzekomy konflikt między senatem a stronnictwem może osłabić ruch narodowo - socjalistyczny.**

Zagadkowe zamordowanie arcybiskupa prawosławnego Łotwy

RYGA, 12. 10. (PAT). Ubiegłej nocy **zamordowany został w zagadkowy sposób arcybiskup Joan, głowa kościoła prawosławnego na Łotwie** Morderstwa dokonano w willi pod Rygą. **Mordercy dla zatarcia śladów podpalili willę.** Wezwana straż ogniowa ogień ugasiła. Po pewnym czasie **wydobyło zpośród gruzów i spalonych części willi, zwłoki arcybiskupa, które były przykryte słomą i przywalone drzwiami pokoju.** Dotychczas nie ustalono, czy chodzi tu o akt zemsty osobistej, czy też o mord rabunkowy. **Arcybiskup Joan przed wojną był rektorem seminarjum duchownego w Wilnie.** W czasie rewolucji bolszewickiej skazany został w Penzie na karę śmierci. Wyrok nie został jednak wykonany i arcybiskup wrócił do kraju na mocy wymiany więźniów.

RYGA, 12. 10. (PAT). Władze podejrzewają, **że motywem zamordowania arcybiskupa Joana była zemsta.** Arcybiskup miał zeznawać jako świadek w procesie który wkrótce miał się rozpocząć. Stwierdzono, że z mieszkania zamordowanego, przed podpaleniem, **wyniesiono pewną ilość dokumentów.**

P. Fryze wierzył p. Starzyńskiemu,

że kryzys się skończy...

WARSZAWA, 12. 10. (Tel. wł. G.). W sądzie handlowym w Warszawie rozpoczął się dzisiaj proces, będący rezultatem głośnego w swoim czasie zatargu pomiędzy 2 grupami sanacyjnemi o pismo „Kurjer Poranny“. Wydawca sanacyjnego „Kurjera Porannego“ p. Fryze, w 1932 r. zgłosił upadłość. Syndykami masy upadłości mianowani zostali adwokaci: Wasserberger oraz Borek-Borecki. Gdy w ciągu 2-letniego urzędowania nie odbyło się zebranie wierzycieli, zainteresowani zgłosili cały szereg zarzutów pod adresem nowego zarządu. **Syndycy wydzierżawili drukarnię nowootworzonej spółce wydawniczej, która jest własnością żony zamordowanego posła Hołówki, oraz publicysty Rzymowskiego.** Przed niedawnym czasem komisarz masy upadłości wydał decyzję sprzedania tytułu „Kurjera Porannego“ nowej spółce wydawniczej. Przeciw wnioskowi wystąpił Fryze oraz niektórzy wierzyciele. Fryze jest bowiem właścicielem tytułu „Kurjer Poranny“.

Dzisiejszy proces ma rozstrzygnąć czy tytuł „Kurjera Porannego“ będzie sprzedany. Fryze domaga się pozostawienia status quo i dowodzi, że interesy spółki nie są w tak opłakanym stanie, ażeby należało sprzedawać tytuł dziennika. Syndyk masy upadłości, adwokat Wasserberger twierdzi, że **mają tek „Kurjera Porannego“ ma wartość około półtora miljona złotych. Długi wynoszą podobno nieco wyższą sumę.** Fryze w zeznaniach swoich utrzymywał, że sytuacja katastrofalna, jaka wytworzyła się w wydawnictwie, **powstała w r. 1930. Wówczas to w zastraszający sposób zmniejszać się począł nakład pisma, co w konsekwencji doprowadziło do postępowania upadłościowego. Poczytność „Kurjera Porannego“ zaczęła zmniejszać się po wyborach 1930 r. i po sprawie brzeskiej.** Fryze twierdzi, że mógłby teraz prowadzić wydawnictwo.

Na zapytanie przewodniczącego, dlaczego dziś mają być lepsze warunki niż wczoraj, Fryze nie udzielił jasnej odpowiedzi tłumacząc, że do przyczyn upadłości zaliczyć należy wygórowane pensje personelu redakcyjnego. **30 osób pobierało pensje miesięczne powyżej 1.000 zł.**

Przewodniczący: Dlaczego nie redukował pan tak wysokich pensyj?

Fryze: Wierzyłem panu ministrowi Starzyńskiemu, że kryzys skończy się za 6 miesięcy, taką też tezę i propagandę rozwijałem na łamach swego pisma.

Przewodniczący: Więc pan minister Starzyński wprowadził pana w błąd?

Fryze: Wierzyłem, że kryzys się skończy.

Sprawa przeciągnie się prawdopodobnie do jutra.

XXX

Z żałobnej karty.

ŚP. JÓZEF BILIŃSKI

właściciel dóbr, zanął w Panu w **75 r.** życia, osierociwszy żonę Pelagję z Winnickich i syna Dra Marjana Wiktora wł. majętności Wierzbica k. Chodorowa, prz. rez. i b. wicesekretarza minist.

Z horyzontu życia publicznego coraz to częściej schodzą te jednostki, które zawsze głosiły, że zasługi to są wobec Ojczyzny niespłacone długi. W cichem zbożnem swem życiu ludzie ci zdziałali wiele dobrego dla swej macierzy i społeczeństwa, unikając jednak czasem jawności a zawsze rozgłosu.

Po długich i ciężkich zmaganiach z cierpieniami fizycznemi, odszedł od nas śp. Józef Biliński. Z nazwiskiem tem związane były nadzieje dziwnem losem zrządzeniem Austrji i Polski na tle finansowej polityki. Śp. Józef uchodził za znawcę kwestji finansowych i ekonomicznych, pracował wydatnie na tem polu w szeregu instytucyj. Urodzony w Romanówce na Podolu studjował w kraju, przez pewien czas był w Min. spraw zagr. we Wiedniu, poczem poświęcił się gospodarce, współdziałając zawsze z organizacjami ziemiańskiemi i gospodarczemi. Kryształowego charakteru, nieskazitelny i prawy, cieszył się w szerokich sferach ziemiańskich zasłużonym autorytetem. Pochodził ze starej rodziny ziemiańskiej, a dziad Jego Wiktor, był oficerem W. P. z 31 roku, nni ... szlakiem gehenny z 63-go. Skromny i niewymagający, surowy sędzia dla siebie, żywił dla ludzi bezmiar życzliwości i niewyczerpaną uczynność na cele, mia gest iście magnacki. Z wiary gorącej, czerpał te tężyznę duchowa, która pozwoliła Mu z pokorą kajolika unieść swój krzyż życiowy do kresu dni swoich! Odszedł do tego Boga, o którym życiem swem cichutkiem zdał się mówić: Miłością wieczną umiłowałem Cię.

Cześć Jego zacnej pamięci! (x)

Czy katastrofa szkolnictwa powszechnego?

W początkowych latach odrodzonej Polski rozwijało się szkolnictwo powszechne wprost znakomicie: rosła liczba szkół powszechnych, z roku na rok podnoszono ich stopień organizacyjny, opracowywano coraz lepsze programy szkolne, a siły nauczycielskie były również coraz lepiej kwalifikowane. Nie było w tem nic dziwnego, bo szczególnie na terenie b. zaboru rosyjskiego w dziedzinie szkolnictwa powszechnego były ogromne braki. Ale w tym rozmachu widocznie nie zachowano miary, skoro dziś zaczynamy słyszeć głosy o katastrofie, która podobno grozi naszemu szkolnictwu powszechnemu.

Dlaczego dziś stoimy przed ruiną tego szkolnictwa? Zdaje mi się, że odpowiedź jest łatwa. Zdawało się nam bowiem dawniej, że rozbudowa szkolnictwa powszechnego w Polsce będzie mogła iść w nieskończoność, a tymczasem okazało się, że środki materjalne społeczeństwa są ograniczone, a wskutek kryzysu są coraz mniejsze. I dlatego trzeba poprostu spuścić z tonu i wrócić do szarej rzeczywistości. I powiedzieć sobie, **że nas nie stać na to, abyśmy mieli wielką ilość szkół siedmioklasowych.** Zresztą ta wysoka organizacja szkół powszechnych nie jest nam koniecznie potrzebna, bo nie jest ona istotnym warunkiem wysokiej kultury narodu. Przecież przypomnijmy sobie, że Poznańskie przoduje całej Polsce w kulturze, a posiadało tylko szkoły jedno i dwuklasowe. Albowiem do podniesienia kultury danego społeczeństwa obok szkolnictwa przyczynia się także samorząd terytorjalny i gospodarczy, oświata pozaszkolna i wysoki rozwój stowarzyszeń różnego rodzaju. **Jeżeli więc obecnie będziemy musieli zrezygnować z oparcia szkolnictwa powszechnego na szkołach o wysokim stopniu organizacyjnym, to nie należy łamać rąk.** Za katastrofę naszego szkolnictwa uważam nie obniżenie stopnia organizacyjnego szkół, ale fakt, że do szkół **nie uczęszcza miljon dzieci w wieku szkolnym** (a nie pół miljona jak się powszechnie podaje). I tej właśnie katastrofie należy zapobiec jak najrychlej przez zorganizowanie szkół powszechnych we wszystkich tych miejscowościach, w których znajduje się ustawowa (40: liczba dzieci w wieku szkolnym. Bo ten rosnący z roku na rok analfabetyzm naszego ludu jest nietylko hańbą naszą, ale także i wielką szkodą narodu i państwa.

Państwo nasze i tak jest w tem fatalnem położeniu, że ludność na wschód od Wisły pod względem kulturalnym stoi znacznie niżej, aniżeli ludność zachodniej Polski. W tym celu należy rozwinąć intenzywną działalność oświatową pozaszkolną i popierać rozwój organizacyj polskich, wzmacniając jak najbardziej element polski. A gdy się rozwinie odpowiednio polska praca społeczna w tej części Polski i gdy żywioł polski napłynie poza Wisłę i Bug na wschód w większej, niż dotychczas ilości, to można się spodziewać, że kultura ziem wschodnich podniesie się znacznie, że tem samem zostanie tam ugruntowany ład i porządek społeczny i że ludność, przejęta kulturą polską, przylgnie szczerze do państwa polskiego.

Ponad wszystko jednak najważniejszą rzeczą **jest walka z analfabetyzmem.** Nie można pozwolić, aby on narastał z roku na rok. Dlatego **organizujmy szkoły powszechne,** choćby niskiego stopnia **organizacyjnego** i szerzmy **oświatę pozaszkolną.** Jakaż wielka szkoda, że tak zasłużone Towarzystwo Szkoły Ludowej pod rządami sanacyjnemi nie rozwija należytej działalności, bo w dzisiejszych czasach przydałoby się z pewnością naszemu społeczeństwu.

W. Sikora.

Aleksandrowo - miasto niewidomych

oficerów serbskich

Istnieje w Jugosławji nad brzegiem Dunaju tuż pod Belgradem dziwne miasto, szczególnie drogie każdej duszy serbskiej: **Aleksandrowo, miasto niewidomych oficerów,** którzy na polach walk w dobie wojen bałkańskich i późniejszej wojny światowej stracili wzrok i już tylko oczyma duszy odczuwać mieli potęgę swego państwa.

Aleksandrowo — to nowe miasto, jakie dla inwalidów oficerów niewidomych serbskiej armji założył tuż po wojnie światowej pod Zemlinem u wód Dunaju jej króI i wódz naczelny, Aleksander I, tak tragicznie zgasły w tych dniach w Marsylji. Od niego też nazwę wzięła nowa wojskowa osada, którą Król stworzył dla niewidomych oficerów-towarzyszy broni z pod Kumanowa, Skoplje i tylu innych krwawych pól bitewnych, na których dzielna armja serbska składała obfite hekatomby dla urzeczywistnienia wielkiej idei wielkoserbskiej. Liczne mniejsze i większe wille z ogródkami ofiarowane zostały przez króla i rząd bohaterskim oficerom armji serbskiej i w nich też mieszkają oni wraz z rodzinami. Na ulicach na każdym niemal kroku widzieć można jego mieszkańców. Jednego wiedzie pies, wierny, a czujny towarzysz, drugi laską szuka sobie drogi, tamtego prowadzi ordynans, tam znowu kilku, ująwszy się za ramiona, ostrożnym krokiem posuwają się naprzód. Niewidomi oficerowie mają w swem osiedlu szkołę wraz z bibljoteką i specjalnemi gazetami. W szafach leżą duże książki, w których na grubych tekturowych kartach wyciśnięte, wypukłe kropki (alfabet Braille'a) wiążą się w zdania wyczuwalne i zrozumiałe dla niewidomych czytelników, którzy szybko przesuwają palcami po ich długich kolumnach. Wydają nawet gazetę własną w tym oryginalnym języku. Wśród książek znajdują się też pamiętniki oficerów niewidomych z ich przeżyć wojennych, oraz rozprawy na temat życia i myśli niewidomego człowieka. Pozatem mają oficerowie swój chór i orkiestrę. Założyli sobie liczne warsztaty koszykarskie, skórnicze, galanteryjne i t. d., mające na rynkach jugosłowiańskich duży popyt.

Przed laty dziewięciu wśród tych mieszkańców Aleksandrowa spędziliśmy kilka godzin. **Właśnie z młodzieżą lwowską na górze Avali czciliśmy pamięć „Nieznanego Żołnierza“ wspaniałym wieńcem, serdecznem przemówieniem i serbskim hymnem narodowym, oraz naszą „Rotą“ Konopnickiej, kiedy z leśnej drożyny wynurzyła się grupa z pięciu wojskowych złożona.** Pięciu wojskowych, trzymających się za ramiona, szło w jednej linji miarowym, jakby na polu ćwiczeń krokiem. Gdy zbliżyli się już na niewielką odległość od pomnika, towarzyszący nam major gwardji królewskiej podaje krótkie objaśnienie: „**dwaj oficerowie prowadzą trzech niewidomych towarzyszy broni.**“ i wyjaśnia dalej, że „delegacja oficerska z inwalidzkiego Aleksandrowa przybywa do was i prośbę swą wam przedłoży!“ Podchodzimy szybko ku grupie i gdyśmy się już zaznajomili, jeden z niewidomych oficerów zwraca się do nas temi mniejwięcej słowy: „**Drodzy, kochani bracia Polacy! My niewidomi inwalidzi-oficerowie serbscy zapraszamy was serdecznie na wieczór do Aleksandrowa. Ministerstwo użyczyło nam motora wojennego, który was z Topczyderu przewiezie do naszego wojskowego osiedla**“.

Któż byłby odmówił tak serdecznemu zaproszeniu?

Opuszczamy więc Avalę i samochodami wojskowemi docieramy pod wieczór do Topczyderu, odległego od Belgradu o 5 km. i stanowiącego, dzięki swej bujnej dąbrowie, ogrodom i winnicom, ulubiony cel wycieczek mieszkańców stolicy. W czasie naszego przelotnego pobytu w tej podmiejskiej miejscowości, nadpłynął wojenny monitor i rozgłośną syreną meldował swą gotowość do drogi. Dowódca monitora wprowadza nas na pokład statku, który wnet rusza z miejsca i z biegiem Sawy szybko podąża na wody Dunaju. Z pokładu oglądamy przepiękną panoramę Belgradu i niedługo znajdujemy się na miejscu.

Zaledwie stanęliśmy na brzegu Dunaju, gdy wita nas entuzjastycznemi okrzykami tłum zebranych na skraju „miasta niewidomych“ jego obywateli. W pochodzie dążymy do kasyna oficerskiego, gdzie zaraz u wstępu pozdrawiają nas melodje pieśni polskich, odegrane przez orkiestrę niewidomych oficerów. Gdy umilkły ostatnie tony, z estrady **chór oficerski odśpiewał „Jeszcze Polska nie zginęła!“ — na co młodzież nasza odpowiada hymnem narodowym serbskim.** Odrazu wytworzył się na sali nastrój serdeczny.

Na podjum stanął **ociemniały oficer, kap. Dobrudży,** który wzrok stracił w dniu 24 października 1912 r. pod Kumanowo, gdzie młody wódz pierwszej armji serbskiej, podówczas następca tronu, Aleksander, odniósł wspaniałe nad wrogiem zwycięstwo i utorował armji serbskiej drogę do Skoplje'go. Z nadzwyczajnem znawstwem przeprowadził analogję niedoli polskiej i serbskiej w czasach niewoli i wspaniałe charakteryzuje pęd do niepodległości u obu bratnich narodów. „**Was Polaków i nas Serbów nigdy w dziejach nic nie dzieliło** — mówił — **i nic nas nie dzieli, łączy nas natomiast wiele węzłów słowiańskiej wspólnoty! My już pozbyliśmy się mrzonek rosyjskich i uważamy naród polski za przewodnika dzisiejszej Słowiańszczyzny, z którym zawsze i wszędzie pójdziemy ramię przy ramieniu!**“ Rozumiemy wszyscy dobrze słowa i treść przemówienia niewidomego oficera, to też gdy je skończył, na sali zarówno ze strony polskiej młodzieży, jak z zastępów serbskich porywają się długo niemilknące oklaski. Prof. Juljusz Zaleski w serdecznych słowach odpowiedział serbskiemu mowcy, a Ks. Prefekt Franciszek Błotnicki zakończył serję gorących przemówień staropolskiem: „Kochajmy się!“

Zwiedzamy bibljotekę i warsztaty pracy ociemniałych oficerów i późnym wieczorem odprowadzeni przez tłum oficerów wstępujemy na pokład monitora, który przewozi nas do Belgradu. Kilkugodzinny pobyt w osiedlu niewidomych oficerów-bohaterów serbskich pozostawił wśród nas wszystkich niezatarte wspomnienia.

ALEKSANDER MEDYŃSKI.

Urywki z dnia

Francuska policja

Korespondent „Gazety Polskiej“ w Paryżu p. Korab-Kucharski drukuje w „G. P“ swoją rozmowę z naocznym świadkiem mordu marsylijskiego:

„Samochód był otwarty i posuwał się z szybkością ośmiu kilometrów na godzinę, gdyż tak nakazuje protokół, przewidziany dla tego rodzaju przyjęć. W głębi siedzieli król i pan Barthou, a naprzeciwko nich francuski generał Georges. Naraz stojący obok mnie jegomość pucołowaty i łysawy wyskoczył na jezdnię, krzycząc Vive le roi“.

„Jakżeż mógł wyskoczyć? — spytałem. Czyż nie było szpaleru policji“?

„**Nie było szpaleru — odparł mój zimny obserwator — we właściwem tego słowa znaczeniu, gdyż policjanci byli rozstawieni co sześć metrów, tak że nie trudno było wyskoczyć.** Zwłaszcza, że w mojem opowiadaniu wygląda to długo, ale w rzeczywistości cały dramat mógł trwać zaledwie trzy **sekundy. Osobnik wskoczył na stopień samochodu i puścił w ruch ręczny kulomiocik.**“ W tejże chwili oficer który konno i stępa oczywiście trzymał się przy boku samochodu odwrócił się i zdzielił napastnika dwukrotnie szablą po głowie — kulomiocik upadłszy na ziemię strzelał dalej sam.

P. Korab - Kucharski słusznie zapytuje, dlaczego nie otoczono pojazdu króla Aleksandra szwadronem kawalerji.

Nie pomogą tu żadne „przepraszam, nie widziałem“, ze strony odpowiedzialnej służby bezpieczeństwa, gdyż zaledwie kilka dni temu użyto jej metody dla ochrony samochodu **pana Henry Cheron, ministra sprawiedliwości który, ze względu na obrót śledztwa w sprawie zabójstwa Prince'a, nie cieszy się zbytnią popularnością. Podczas uroczystego objazdu Alzacji i Lotaryngji przez p. Cheron jego samochód został zewsząd obramowany czwórkami konnicy.** To żywe „oparkanienie“ przeszkodziło wszelkim projektowanym manifestacjom. A więc? Czyż nie można było tego zrobić teraz? **Czyż policja zachowuje** swą pieczę dla swoich ludzi?

Wczorajsze telegramy donoszą, że ustąpił już francuski minister Sarraut.

On to, objąwszy w rządzie Doumergue'a tekę spraw wewnętrznych, użył swego wpływu, by w Sureté Generale, przemianowanej na Nationale, nic się nie zmieniło poza nazwą. Czy następca p. Sarraut znajdzie dość siły i niezależności, aby rozpędzić na cztery wiatry bandę masońską, która uwiła sobie gniazdko w francuskiej policji?

Cóż to za komercjalizacja?

Z wewnętrznych zagadnień Polski na plan pierwszy wysuwa się w prasie sprawa opłat w szkołach powszechnych. W „Gazecie Warszawskiej“ pisze o tem prof. R. Rybarski, prezes Klubu Narodowego w Sejmie, który wysuwa trzy tezy. Przedewszystkiem więc szkolnictwo płatne przestaje być powszechnem; kto każe płacić za naukę czytania i pisania, ten zmierza do tolerowania analfabetyzmu i jego wzrostu. Następnie reforma szkolnictwa powszechnego i średniego w rezultacie dała pewnej ilości dzieci szkoły wieloklasowe, a setki tysięcy dzieci zostawiła wogóle poza szkołą. Wprowadzenie opłat, przy dzisiejszej nędzy chłopskiej, postawi poza szkołę dalsze setki tysięcy dzieci.

Teza trzecia i dotychczas przez nikogo nie podniesiona:

Wogóle trzeba zerwać z metodą wprowadzania „niewielkich“ opłat przy każdej sposobności. Mała to pociecha, że tego nie nazywa się podatkami. **Nie można dążyć do tego, by ważne działy administracji państwowej, w których wyrażają się istotne zadania państwa, same się utrzymywały. Po „komercjalizacji“ sądownictwa, która ma fatalne skutki społeczne, przeprowadza się komercjalizację szkolnictwa. Zasadzie „samowystarczalności“ niektórych działów administracji państwowej należy położyć kres. A już opłaty w szkołach powszechnych, przy równoczesnem istnieniu przymusu szkolnego, są poprostu absurdem.**

Nie wiadomo, jaki kształt otrzymają dalsze „reformy“ szkolnictwo.

R.

Żargon
w Teatrze Narodowym

(er) W „Gazecie Warszawskiej" ukazał się artykuł o stopniowem wprowadzaniu w życie publiczne Warszawy żydowskiego żargonu. Najpierw ukazały się w żargonie plakaty, reklamujące warszawskie Kino Miejskie. Przed paru dniami cała Warszawa została oklejona plakatami informującemi o dwóch przedstawieniach, mających się odbyć — dnia 11 i 16 października — w teatrze Letnim i w teatrze Narodowym. Plakaty te wydrukowane są w języku polskim i w żargonie. Część żargonowa dotycząca teatru letniego, poza podaniem godziny itp. szczegółów brzmi: „TEATR „LETNI". DER MENSZ WOS TRINKT NISZT. M. Znicz. K. Lubieńska. A. Różycki yn di hojpt ro'n". Część dotycząca teatru Narodowego: „LUDWIK DER XI myt Węgrzyn yn der hojpt rol".

„Gazeta Warszawska" przypuszcza że dojść może do wystawienia na scenie Teatru Narodowego sztuk żydowskich. Wtedy jednak „Teatr Narodowy" musiałby zmienić nazwę na „Teatr Państwowy".

„Azja grozi"
(Odczyt Al. Janty Połczyńskiego)

Młody podróżnik polski a zarazem jeden z niewielu w Polsce specjalistów od t. zw. wielkiego reportażu, Aleksander Janta-Połczyński spędził rok w podróży po Azji Wschodniej. Zebrany tam spory materjał spostrzeżeń, doświadczeń i wiadomości ujął w barwną i zajmującą formę odczytu „Azja grozi", wygłoszonego w sali lwowskiego Kasyna i Koła Lit. Artystycznego.

Daleki Wschód to przedewszystkiem Chiny i Japonja. Chiny, kraj o prastarej kulturze istniejący **już 30 stuleci przed nar. Chrystusa**, rządzony kolejno przez 22 dynastji cesarskie, kraj którego ludność stanowi jedną czwartą mieszkańców globu. Chiny to ani państwo, ani naród, to **kontynent**, zamieszkały przez ludność chińską, różniącą się obyczajami, językiem, a czasem i rasą. Dziś Chiny są ruiną cywilizacji, ale o wpływy nad tą ruiną, która jak Feniks z popiołów potrafi się odrodzić i ukazać utajone w bie siły, walczą biali, a z białymi drugi kraj azjatycki Japonja. Chiny „państwo środka" stały się **ośrodkiem zainteresowań** świata i kością niezgody między wielkiemi mocarstwami Europy, Ameryką i Japonją.

Gdyby — mówił w d. c. prelegent — obecną sytuację w świecie przedstawić jako wielki znak zapytania, to kropką pod tym znakiem byłby **„kraj wschodzącego słońca"** — Japonja. Ten mały stosunkowo kraj, położony na wulkanicznych wyspach, kilkadziesiąt lat jeszcze temu zamknięty, niedostępny dla obcych, żyjący swoją odrębną tradycją, upokorzony przez Amerykę narzuconym mu traktatem handlowym, wlot zrozumiał jak potężną jest bronią najeźdźców. **I — począł się od nich uczyć.** Rezultaty przeszły rychło wszelkie oczekiwania. Dziś Japonja już nietylko wyrównała przepaść dzielącą ją od Ameryki i Europy, ale nawet militarnie, technicznie i gospodarczo grozi światu swoim zalewem. Japończycy bowiem są głęboko przeświadczeni, **że pochodzą od bogów** i powołani są do zawładnięcia całym światem. I prą do tego konsekwentnie. Aby zdobyć świat, trzeba wpierw opanować Chiny, kluczem zaś do Chin jest Mandżurja. I Japonja stanęła mocną stopą w niedawno objętej Mandżurji. Nie pomogła spóźniona i papierowa interwencja Ligi Narodów, I dziś nikt o Mandżurję (Man-Džu-Kuo) walczyć nie będzie. Wojna na Wschodzie ma inne cele; nie chodzi tam o zdobycze terytorjalne lecz o swobodę ruchów militarnych i sprawy gospodarcze. Wojna na Wschodzie byłaby zarzewiem **wojny wszystkich przeciw wszystkim.** Tego i Japonja nie chce, ale Wschód bywa nieobliczalny... Uznanie Sowietów de iure przez St. Zjednoczone jest jeszcze jednym dowodem liczenia się z tą nieobliczalnością.

To, co się dzieje dziś w erze Pacyfiku" musi interesować i Polskę, która w układzie sił na Wschodzie może odegrać rolę podobną tej, jaką odegrała już w historji, broniąc kultury łacińskiej przed zalewem barbarzyńskiego Wschodu. Nie mogąc w rozrywkach wielkich mocarstw trzymać ręki na sterze, powinna ją trzymać przynajmniej na pulsie zakończył prelegent.

Odczyt był wygłoszony żywo. i z dużą swadą oratorską.

Uprzywilejowanie Żydów w Krakowie

Krakowianom otwierają się oczy. — Sanacyjni radni w potrzaski Jeszcze jeden żyd!, — A „goje"?

Coraz częściej słyszy się w Krakowie narzekanie na to, że żydzi są faworytami **magistratu krakowskiego.** Kto otrzymał korzystną dzierżawę? Żyd! Kto wykonuje większe roboty dla miasta? Żyd!

Jeszcze przed kilku laty Krakowianie wykazywali zupełną niewrażliwość na kwestję żydowską mimo usiłowań Obozu Narodowego, aby w społeczeństwie krakowskiem obudzić świadomość niebezpieczeństwa żydowskiego.

Ze zmianą nastrojów Krakowa liczył się sztab sanacji wystawiając w czasie ostatnich wyborów do rady miejskiej **dwie odrębne sanacyjne listy kandydatów** — chrześcijańską i żydowską, aby w błąd wprowadzić katolickich wyborców. Sanacja wyrzekała się wtedy jakichkolwiek stosunków z żydami a nawet niekiedy szermowała antysemityzmem! Podstęp się udał. Wielu wyborców dało się wywieźć w pole. Fakt jednakże że sanacja uciekła się do takiego podstępu, świadczy, że liczyła się ze zmianą nastrojów ludności Krakowa w stosunku do żydów.

Wyborcom krakowskim prędko otworzyły się oczy. Zorjentowali się, że zostali oszukani przez sanację **i jeszcze dotychczas trwa wrzenie w pewnych organizacjach katolickich,** które wciągnięto niebacznie na fałszywe tory...

Ci sanacyjni radni miejscy, którzy w czasie wyborów przybrali owczą skórę, teraz we własnej czują się nieswojo!... Ileż wymówek nasłuchają się od swoich wyborców!

Zwłaszcza teraz, gdy stała się aktualna sprawa wyboru wiceprezydenta miasta, pod naciskiem oburzonej opinji publicznej **niektórzy radni sanacyjni zaczynają się buntować** i występują przeciw żydowskiej kandydaturze. Dziś kandydaturę Spiry na wiceprezydenta miasta można uważać za całkowicie pogrzebaną. Z powodu poważnych trudności w łonie krakowskiej sanacji wybór wiceprezydenta został odroczony na czas nieograniczony. Istnieje nawet zamiar **nieobsadzania stanowiska trzeciego wiceprezydenta miasta.**

Opinja publiczna odniosła zwycięstwo.

* * *

Niestety zaszedł znowu fakt świadczący o tem, że **jak długo sanacja będzie rządzić w Krakowie, tak długo żydzi będą faworyzowani przez gminę.** Przed kilku dniami **oddano szlamiarnię i topialnię smalcu w rzeźni miejskiej w trzechletnią dzierżawę M. Aterowi** z Tarnowa za czynszem rocznym 3.500 zł. Sprawa wspomnianej dzierżawy omawiana była w Cechu rzeźników i postanowiono założyć spółdzielnię czeladników na wzór podobnej spółdzielni w Bydgoszczy, która dała bardzo dobre rezultaty.

Na posiedzeniu Komisji dla rzeźni i targowicy miejskiej radny **dr. Br. Kuśnierz** (Polski Blok Obrony Chrześcijańskiego Krakowa) zainterpelował przewodniczącego wiceprezydenta Klimeckiego, czy w sprawie dzierżawy był rozpisany przetarg i czy o zamiarze dzierżawy zawiadomiono Cech rzeźników. Radny dr. Kuśnierz postawił wniosek, aby zdjąć sprawę dzierżawy z porządku dziennego i zwrócić się do Cechu o oświadczenie się w tej sprawie.

Sanacyjna większość komisji wniosek dra Kuśnierza odrzuciła i uchwaliła oddać dzierżawę Alterowi.

* * *

Dyrektorem Kasy targowej, t. zw. spółki „Caro", mającej ogromne znaczenie w dziale aprowizacji Krakowa — jest Spira, w wydziale zdrowia magistratu są żydzi, Muzeum Narodowe budują żydzi, dzierżawy otrzymują żydzi — a „goje"?

Zgrzytają zębami i — głosują na „jedynkę"!...

T. M.

W szkolnych opłotkach pow. Stryjskiego

Wieś, szkoła i nauczycielstwo w Hurniem

Choć jesień w pełnym rozkwicie, jednak słońce silnie przygrzewało, kiedy szedłem bitym gościńcem w kierunku Hurniego. Mijałem rżyska i duże pole kartoflisk. Właśnie wieśniacy wykopywali ziemniaki. Chociaż, kto wie, czy to byli wieśniacy? Mężczyźni ubrani w pumpy, pulowery, albo koszule tenisowe, na głowach berety; niewiasty w sukniach, pończochach, utrzewiczone z fryzurami à la garçonne — wcale nie przypominali wieśniaków. Co za postęp i kultura! Pozatem ruska wieś wyzbyła się tradycyjnego witania przechodnia: Sława Isu". Minęło bezpowrotnie. Jakiś staruszek uchylił jeszcze kapelusza, babina posłała — a młodzi! Wilkiem na przechodnia patrzy, a na zapytanie ledwie raczy odburknąć. „Wsi spokojna..."

Wzdłuż gościńca, na dwa kilometry rozrzuciła swe domostwa wieś Hurnie. Niby małe miasteczko, bo liczy 5 tysięcy mieszkańców, a od Stryja odległe o 10 klm. W pobliżu legły inne wsie, jak Lubieńce, Siemigenów, Błonie, Dołhołuka, Koniuchów. Zwolna zbliżam się do położonego na końcu wsi budynku szkolnego. W murowanym, jednopiętrowym domu mieści się 6-klasowa szkoła oraz mieszkanie kierownika. Obszerny dziedziniec i ogród otoczone dobrze utrzymanym parkanem.

Wdałem się w rozmowę z napotkanym gospodarzem, który — jak się potem dowiedziałem — jest członkiem miejscowej Rady szkolnej.

— Piękną szkołę ma wasza wieś. — zacząłem.

— A no ma! Tylko nauczyciele nas kosztują drogo.

— Jak to?

— A no płacimy nauczycielom na mieszkanie po 15 zł., a oni mniej płacą na wsi za czynsz. Zresztą lepiejby dla nich było mieszkać przy szkole. I bliżej i lepiej i bezpieczniej dla nich i dla wsi.

— Dlaczego?

— A bo bywało już, że gospodarzom, u których mieszkają nauczyciele - Polacy podrzucano pod próg listy z pogróżkami. List taki dostał gospodarz Józef Hawrylciów, u którego chciała zamieszkać nauczycielka Klementyna Sukniewiczówna. Dostał i Dymitr Babij, u którego mieszkał nauczyciel Józef Kiryk. A nauczyciel - rusin Andrzej Gurski, który czytuje polskie pisma, znalazł pod swem oknem list zabraniający mu czytania tych pism.

— A policja nie wykryła sprawców?

— Może i wykryła. Po zamachu na sekretarza gminnego Jaremkę, którego postrzelono w nogę, — aresztowała policja 8 parobków w wieku od 17 do 22 lat i odtąd już jest spokój.

an Olbrich.

— A z tego ludzie zadowoleni?

— Zadowoleni. Ostry, bo ostry, ale dobry. Właśnie rada prosiła teraz inspektora w Stryju p. Jezuita, aby p. Olbrichowi nadać na stałe to kierownictwo.

...snie długim szeregiem wyszły dzieci, prowadzone przez kierownika i nauczycieli Gurskiego, Teślukową, Sukniewiczównę i Zofję Hostyńską do pobliskiej cerkwi. Po ukończonej nauce katecheta ks. Bazyli Chłypawka święcił właśnie medaliki, które po kazaniu włożyły na pierś.

Nauczycielstwo pracuje i w godzinach popołudniowych, choć chwilowo frekwencja nie jest najlepsza ze względu na okres kopania ziemniaków. P. Sukniewiczówna prowadzi pracę pozaszkolną, ucząc dziewczęta kroju, szycia i haftu. Są jednak i tacy, którzy szkodzą w tej pracy rozszerzaniem pogłosek, że za kursy takie będą musiały dziewczęta przy końcu płacić. Spowodowało to nawet dezercję kursistek.

Pozatem „ukraińskie" towarzystwo „Dorost" odciąga młodzież od uczestnictwa w kursach dokształcających czy fachowych. A w niedzielę działa i „Proświta".

Od kierownika p. Olbricha dowiedziałem się, że w b. roku szkolnym posiada 237 dzieci, wśród których 5 wyznania rzymsko - kat. i jednego żyda, syna małorolnego.

— Obecnie — mówił p. Olbrich — panuje zupełny spokój. Starzy, przeciwni akcji terorystycznej młodych, wpływają odpowiednio na dzieci i skutki są widoczne.

Roman Toporczyk

Jeszcze niezadowoleni!

W ostatniem „Państwie Pracy", organie Legjonu Młodych, znajdują się m. in. takie uwagi:

Stworzyliśmy już zarysy przyszłego Państwa Zorganizowanej Pracy; budujemy naszą ideologję wciąż, budujemy nowy światopogląd. Nie obawiamy się tego, że niema jeszcze wypracowanego do najdrobniejszych szczegółów programu...

Istnieje jednak pewna trudność: jest nią za mały kontakt z życiem państwowem, niezależny zresztą zupełnie od nas samych... Czy niema jakiegoś wyjścia z sytuacji."

Narzekają na... zamały kontakt z życiem państwowem, chociaż właśnie w tym Legjonie Młodych od maleńkości doją to życie państwowe, jak tylko mogą, zagarniając dla siebie przywileje i posady.

Z kraju

Zatarg szkolny w Grajewie

Donoszą do KAP z Grajewa:

Wobec tego, że władze szkolne nie załatwiły sprawy usunięcia nauczycieli i wychowawców Żydów ze szkoły polskiej w Grajewie, rodzice katolicy postanowili w dniu 7 bm. nie posyłać dzieci swych do szkół, dopóki władze szkolne nie spełnią słusznych ich postulatów.

W dniu 8 i 9 bm. większość znaczna dzieci do szkół nie przyszła.

Rodzice otrzymali pismo ze Starostwa bez oryginalnego podpisu i pieczęci starościńskiej, grożące im karą do 40 zł. za każdy dzień nie posyłania do szkoły. W dniu 9 bm. lekcje, prowadzone przez nauczycieli Żydów odbywały się przy asyście policjantów.

Zebrani rodzice dnia 9 bm. przez swoich delegatów piśmiennie zapytali p. Starostę, czy wiadomo mu o wydaniu powyższego pisma i wyłuszczyli powody nieposyłania swych dzieci, licząc na to, że p. Starosta Szczuczyński zrozumie ich dobrze i przyczyni się u władz szkolnych o rychłe usunięcie nauczycieli-Żydów ze szkoły polskiej w Grajewie. — W odpowiedzi na to starosta Olejnczakowski przysłał w dniu 10 bm. sekwestratorów, którzy u rodziców nie posyłających dzieci, pozajmowali różne rzeczy.

KRONIKA WILEŃSKA

Wybory w Radzie Miejskiej

11 b. m., wieczorem, odbyło się zebranie rady miejskiej, poświęcone wyborowi Zarządu miejskiego. Prezydentem miasta wybrany został dotychczasowy prezydent Wiktor **Maleszewski**, wiseprezydentomi dotychczasowy komisarz finansowy Adam Piłsudski, obecny dyrektor biura statystycznego Nagórski i Grodzicki. Wszyscy należą do BB.

Ponadto dokonano wyboru 7 ławników, z których 4 należy do BB, 2 do Stronictwa Narodowego i 1 do ugrupowania żydowskiego.

KRONIKA Z RAWY RUSKIEJ

UKRADLI ZBOŻE DLA POWODZIAN. W nocy z 10 na 11 bm. w gminie Rzyczki pow. Rawa Ruska do urzędu gminnego włamali się złodzieje i ukradli 7 q zboża zebranego przez gminę na powodzian. Stróż nocny Paneczko usłyszał ruch koło gminnej kancelarji i puścił się za uciekającymi złodziejami w pogoń. Dopadłszy ich, jednego uderzył laską, a z drugim zaczął się szamotać i zdarł mu wierzchnie ubranie. Zawiadomiona policja po tym śladzie zdołała wyśledzić sprawców. Są nimi Jan Cymerman i St. Długosz, obaj członkowie Strzelca. Przy rewizji u Cymermana znaleziono wiele rzeczy pochodzących z kradzieży. Złodziei odstawiono do więzienia w Rawie Ruskiej.

KRONIKA STANISŁAWOWSKA

CIEKAWY OKÓLNIK. 10 bm. urzędnicy DOKP. otrzymali od kierownika D. O. K. P. mgr. Kałuskiego okólnik zakazujący pracownikom kolejowym pod rygorem kary, rozsiewania jakichkolwiek wiadomości w związku z likwidacją dyrekcji kolejowej w Stanisławowie.

WYKOPALISKA HISTORYCZNE W DOLINIE. Onegdaj w czasie robót wodociągowych przy zbiegu ul. B. Prusa i Legjonów w Dolinie, robotnicy natrafili na głębokości ok. 1 i pół m. na zbiór polskich monet miedzianych, pochodzących z czasów Jana Kazimierza. Monety te, w ilości sto kilkadziesiąt sztuk zdeponowano w starostwie powiatowem w Dolinie.

WYKRYCIE TAJNEGO DOMU SCHADZEK. Policja bolechowska wpadła na trop tajnego domu schadzek w Bolechowie, mieszczącego się w mieszkaniu Żyda Jakóba Dickmana. W toku dochodzeń ustalono, że Dickman utrzymywał w swym domu kobiety lekkich obyczajów, ściągając z nich wysokie opłaty i prezenty w naturze. Gdy „pensjonarjuszki“ Dickmana nie chciały przyjmować gości, rozbestwiony żydziak zmuszał je biciem do uległości.

POŻAR. W Wiktorowie, pow. stanisławowski, wybuchł onegdaj pożar w domu jednego z tamt. gospodarzy, niszcząc zupełnie dom i obejście gospodarskie. Przyczyną pożaru brak w mieszkaniu komina.

Sensacyjne aresztowania członków OUN.

Echa zabójstwa w Żółkwi

(s.) Już 19 b. m. naznaczony miał być **proces morderców wywiadowcy P. P. Jacyny**, który padł z ręki członka OUN. **Kulikowca.** Akt oskarżenia wygotowany przez prok. **dr. Prachtel - Morawiańskiego**, złożony został sądowi, a to zarówno celem rozpisania rozprawy, jak i celem wyznaczenia trybunału. Do rozprawy powołać miano około 20 świadków. Oprócz bowiem **Kulikowca**, stanąć mieli przed sądem przysięgłych, jego bezpośredni inspiratorzy i pomocnicy, również członkowie OUN.: **Kasaraba i Chałapac.**

Notując przed niedawnym czasem przebieg morderstwa informowaliśmy, że nici czynu zbrodniczego prowadzą **do Lwowa** i wyraziliśmy przekonanie, **że łącznicy dalszych szczebli organizacyjnych**, których szukać należy we Lwowie, znajdą się niebawem w ręku prokuratora. Tak się też stało. Energja prokuratora **dr. Chirowskiego** i prok. **dr. Prachtel-Morawiańskiego** nie zawiodła. W ciągu śledztwa wyszło na jaw, że poza wymienionymi trzema członkami bojowego referatu OUN. znajdowali się dalsi wybitniejsi członkowie, którzy znajdują się już pod opieką władz. Są nimi: **Zenon Małdach**, student filozofji, zamieszkały we Lwowie przy ul. Kaspra Boczkowskiego 3, **Jerzy Malinowski**, student praw, zamieszkały w Żółkwi, **Lew Stojkiewicz**, czeladnik krawiecki, zamieszkały we Lwowie przy ul. Marka 3, **Semen Waseczko**, absolwent gimnazjalny, zamieszkały w Bojanowicach pod Żółkwią, **Miron Bohun**, magister praw, koncypient adwokacki adw. dr. Szuchewycza ze Lwowa, zamieszkały przy ul. Listopada 40 i **Iwan Mykietiuk**, student praw, zamieszkały w Sokalu.

Jak więc widzimy, w ręku władz znajdują się **trzy „trójki“** t. zw. **„referatu bojowego“** i ich członkowie **staną przed sądem przysięgłych.** Nie uprzedzając przewodu sądowego, chcemy zwrócić uwagę na moment współdziałania tych „trójek“ przegrupowanych jak widać według nowego systemu z odrzuceniem „piątek“, a z uwzględnieniem współpracy terenowo - aktywnej. Proces zapowiada się **sensacyjnie**, gdyż odkryje najnowszy system organizacyjny O. U. N.

Filja Tel-Aviv w Wieliczce

Przed kilku dniami odbyło się pod przewodnictwem burmistrza Józefa Jagielskiego posiedzenie rady gminnej w Wieliczce. Jednym z punktów porządku dziennego była zmiana nazw ulic. Radni żydzi zażądali, aby trzy ulice otrzymały nanzwy żydowskie. Z pośród radnych katolików jedynie p. Dunikowski sprzeciwił się wnioskowi żydów, zaznaczając, że chyba wystarczy, gdy jedna z ulic wielickich nosi miano Berka Joselewicza. Radny Tomasz Żywiec, nauczyciel gimnazjum wielickiego poparł Żydów mową tak charakterystyczną, że wakowało tylko, aby wygłosił ją w żargonie. Poza jednym głosem sprzeciwu, uchwała Żydów została jednomyślnie powzięta. Poparł ją również skuteczne radny, poseł BB. dr. Bierczyński. — Skandaliczna uchwała radnych w Wieliczce jest najlepszym dowodem stosunków, jakie panują w zarządach gminnych naszych miasteczek, gdzie mniejszość narodowa cieszy się wyjątkowem poparciem ze strony obozu sanacyjnego.

Samoobrona gospodarcza
w Złoczowie

Polskie społeczeństwo w Złoczowie przestało już wierzyć ponętnie brzmiącemu a nigdy nie spełnionemu hasłu: „głosuj na jedynkę, a będziesz jadł chleb i szynkę“.

Nauczone smutnem doświadczeniem rządów sanacyjnych i rządowych duchów opiekuńczych w rodzaju Idzikowskich i innych Wyrostków, **samo obecnie zabiera się do zorganizowania polskiego życia gospodarczego, bez oficjalnej „opieki“.**

Nie potrzeba dodawać, że jest to zdrowy objaw wśród społeczeństwa polskiego na kresach. Jeżeli zrozumie ono w pełni, że naród polski ma być wyłącznym gospodarzem nietylko pod względem politycznym ale też i gospodarczym, dopiero wtedy można będzie mówić o polskiem życiu gospodarczem, tj. o polskim handlu, rzemiośle i przemyśle.

Przed kilku dniami grono osób, rekrutujące się ze wszystkich warstw społecznych ziemi złoczowskiej, wydało odezwę do polskiego społeczeństwa, **wzywającą do zorganizowania spółdzielni „Polska Samopomoc Gospodarcza“.** Jak głosi odezwa, „celem spółdzielni jest popieranie i pomoc w zakresie samoistnych polskich przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych w mieście i na wsi“.

30 września br. odbyło się w sali posiedzeń magistratu zgromadzenie, na którem jednomyślnie przyjęto wspomniany projekt. I tu należy zwrócić uwagę na odosobnioną krytykę przewodniczącego p. Tymińskiego, który oświadczył, że **kupcy polscy rekrutują się przeważnie z elementu społecznie nisko stojącego, a mianowicie z rozmaitych „odpryskówˮ.**

Dziwimy się bardzo, że żaden z obecnych na zgromadzeniu kupców nie wziął w obronę polskiego kupiectwa. Widać, że czasy są tego rodzaju, iż niebezpiecznie jest się narażać osobom postawionym wysoko w hierarchji sanacyjnej. Smutne to — lecz prawdziwe.

Mamy jednak nadzieję, że wybrany na zgromadzeniu tem ścislejszy komitet organizacyjny nie zrazi się smutnemi horoskopami p. Tymińskiego i do prowadzi pracę do pięknych wyników w czem mu pomoże społeczeństwo polskie.

KRONIKA RZESZOWSKA

Dnia 21 czerwca br., w Staroniwie koło Rzeszowa, na idących wieczorem mieszkańców tejże wsi, Romana i Stanisława Nitków **napadło 5 strzelców:** Józef Pisarek, Wacław Szalacha, Stanisław Rzadki, Władysław Tomasik i Michał Rząsa i **tak mocno pobili pałami napadniętych, że jeden z nich, a to Stanisław Nitka, zaraz na miejscu zmarł, zaś Roman Nitka upadł i stracił przytomność.** — Tak go też rozwydrzeni strzelcy zostawili.

O całem tem zajściu dano znać bratu pobitych Józefowi Nitce, funkcjonarjuszowi sądowemu w Rzeszowie, który przybiegł na miejsce krytycznego wypadku i począł ratować dającego jeszcze pewne oznaki życia brata. — W chwili, gdy zdołał już przywrócić Romana do przytomności, **nadbiegł** ... Franciszek Wiśniewski, z **karabinem w ręku i począł bić już i tak ledwo żyjącego Romana Nitkę.**

Wówczas Józef Nitka zwrócił uwagę temuż Wiśniewskiemu na nieludzkie jego postępowanie i prosił go, aby ustąpił. Te spokojne i rzeczowe perswazje Józefa Nitki na nic się zdały, gdyż Franciszek Wiśniewski w toku wymiany tych słów **zmierzył się z karabinu do Józefa Nitki i celnym strzałem w serce z bezpośredniej odległości położył go trupem na miejscu.**

Epilogiem tego zajścia była rozprawa przed sądem przysięgłym w Rzeszowie, w ubiegłym tygodniu. Sąd po rozpoznaniu wszystkich okoliczności ze sprawą związanych, a wszczególności tego, że oskarżony bronił się tem, iż działał we własnej obronie,

— skazał Wiśniewskiego za ten czyn na karę 5-letniego więzienia.

Trybunałowi przewodniczył Dr. Janusz, a oskarżał prok. Pattek. Oskarżonego bronili adwokaci: Dr. Podobiński z Rzeszowa i Dr. Święcicki z Warszawy. Powodów cywilnych zastępował Dr. Czarnek z Rzeszowa.

KRONIKA PRZEMYSKA

Skazanie fałszerza pieniędzy

Przed sądem przysięgłych w Przemyślu odbyła się rozprawa przeciw Robertowi Tyrale, oraz jego narzeczonej Stefanji Wiewiór, oskarżonym o sporządzenie i rozpowszechnianie monet 50-groszowych, oraz 1- i 2-złotowych. Fałszerza aresztowano w chwili, kiedy w jednym ze sklepów chciał płacić fałszywym bilonem, przyczem znaleziono przy nim prymitywną formę, do sporządzenia falsyfikatów.

Na rozprawie Tyrała przyznał się do winy, dodając, że do oszustwa popchnęła go nędza. Został bowiem zredukowany i udał się piechotą na poszukiwanie pracy. Po drodze poznał Wiewiórównę i z nią począł wędrować dalej. Ponieważ werdykt ławy przysięgłych wypadł dla Tyrały niepomyślnie, został on skazany na 2 i pół roku aresztu. Wiewiórówna została uwolniona. Bronił Dr. Rybak.

12 i 13 bm., toczyć się będzie przed przysięgłymi sensacyjny proces przeciw żydowskim handlarzom Jakóbowi i Józefowi Horoszowskim, którzy w **celach konkurencyjnych zamordowali szewca Szypryńskiego.**

Wyrok w procesie o zabójstwo Laury Bettauer zapadnie dopiero w najbliższą niedzielę.

CO DZIEŃ NIESIE?

13 PAŹDZIERNIKA	Sobota Edwarda
Wsch. sł. 5 g. 42 m. Zach. sł. 16 g. 38 m.	Niedziela Kaliksta

Gdzie i co kupię ?.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Sobota 13. 10. g. 7.30 „12-000" Premjera. Abon 4.

Niedziela 14. 10. g. 3.30 Zwyciężyłem kryzys. Ceny najniższe. g. 7.30 Marchołt gruby a sprośny. Abon 3.

Poniedziałek 15. 10. g. 8 w. Tylko jeden występ. Hanka Ordonówna.

TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota 13. 10. g. 7.30 Dziewczęta w mundurkach.

Niedziela 14. 10. g. 7.30 Towariszcz.

Poniedziałek 15. 10. g. 7.30 Mięczak

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Człowiek dwóch światów" Elissa Landi.
ATLANTIC: „Czar wiedeńskiego walca".
COLOSSEUM: „Spełnione marzenia." — Rewja: „Szukam, pukam".
CASINO: Tu rządzi humor z Flip i Flapem.
CHIMERA: „Wesoła Zuzanna" z Liljan Harvey w głównej roli.
GRAŻYNA: Quo vadis?. (wydanie dźwiękowe).
KOPERNIK: Marlena Dietrich w filmie Imperatorowa.
MARYSIEŃKA: Marlena Dietrich Imperatorowa oraz rewja Ram-Pam-Pam.
MUZA: Czibi.
PALACE: Czy Lucyna jest dziewczyna w głównej roli Smosarska — Bodo.
PAN: Miljon na ulicy oraz rewja.
PASAŻ: Dziewczyna na rozkaz oraz rewja.
RAJ: Jej wysokość praczka Hansi Niese
STYLOWY: „Prywatne życie Henryka VIII, oraz rewja.
ŚWIT: Przygoda na Lido z Piccaverem, Noc dla Ciebie.
WANDA: Pocałunek przed lustrem oraz Kinomaniak.

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI. Dziś sensacyjna premjera sławnej sztuki Bruno Franka „12.000". Autor odkrywa szczerze przerażające karty handlu żywym towarem. W barwnych obrazach przewija się akcja pełna napięcia, w atmosferze intryg dworskich. Staranna oprawa sztuki będzie niewątpliwie jeszcze jednym atutem więcej, by z „12.000" uczynić jedną z najbardziej popularnych widowisk sezonu. Czołowa obsada w osobach pp. Malanowicz. oraz pp. J. Bobrowskiego, St. Jaśkiewicza, Wł. Kaczmarskiego, Wł. Krasnawieckiego. T. Kańskiego. R. Niewiarowicza. L. Steinowskiego. Reżyserja R. Niewiarowicza. Dekoracje Otto Rexa

Jutro w niedzielę o godz. 7.30 po raz ostatni „Marchołt gruby a sprośny" Jana Kasprowicza.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś w sobotę wstrząsająca sztuka Chrysty Winsloe „Dziewczęta w mundurkach" po raz ostatni

NIEDZIELNA POPOŁUDNIÓWKA W TEATRZE WIELKIM. Chcąc uprzystępnić szerokim warstwom publiczności zobaczenia świetnej komedji P. Vulpiusa „Zwyciężyłem kryzys" Dyrekcja Teatrów Miejskich wystawia ją w niedzielę pop. o g. 3.30 po cenach najniższych.

HANKA ORDONÓWNA, świetna artystka, jedyna pieśniarka w Polsce, posiadająca wrodzony czar i nieprzepartą siłę wyrazu w interpretacji, wystąpi w poniedziałek 15. bm. o g. 8 wieczorem w Teatrze Wielkim we Lwowie. — Reszta biletów do nabycia w kasach Teatrów Miejskich i w Kasie Biura Fot - Abo - Rad, plac Marjacki 9, tel. 26-56.

ZESPÓŁ TEATRÓW MIEJSKICH ZE LWOWA W PRZEMYŚLU. Ulegając licznym prośbom, oraz na zaproszenie społeczeństwa przemyskiego Dyrekcja Teatrów Miejskich postanowiła wyjechać ze swym zespołem do Przemyśla i tam w poniedziałek, 15 bm. o godz. 8 w sali Sokoła przedstawić publiczności przemyskiej kapitalną komedję P. Vulpiusa „Zwyciężyłem kryzys".

Komedja ta przeszła zwycięskim pochodem przez wszystkie sceny zagraniczne i polskie, zyskując sobie wszędzie serce publiczności. Niewątpliwie publiczność przemyska przyjmie z zadowoleniem czołowy zespół Teatrów Miejskich w osobach pp. Kossockiej i Matusiakówny oraz pp. Akrzyńskiego, Brochwicza, Krzemieńskiego, Kordowskiego, Dorwskiego, Niewiarowicza, Michulowicza, Leliwy i Ratschki. Sztuka ta doczekała się we Lwowie rekordowej cyfry 30-tu przedstawień, zapełniając po brzegi widownię Teatru Wielkiego. Reżyserja R. Niewiarowicza.

W ADMINISTRACJI NASZEJ ZŁOŻYLI: NA FUNDUSZ PRASOWY KURJERA p. J. — 10 zł.

KOMUNIKATY

NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET (Klonowicza 1, 7) zaprasza serdecznie wszystkie swoje Członkinie i Sympatyczki na sobotnią Herbatkę dyskusyjną, która się odbędzie dn. 13 bm. o godz. 6 wieczorem.

Dyskusja na temat aktualny zagai p. wizytator Dr. Janelli.

DOBRĄ KSIĄŻKĘ, dostosowaną do wieku i wykształcenia, dobierzesz najlepiej w bibljotekach TSL, przy ul. Czarnieckiego 1, Akademickiej 3, i Alei M. Focha 2.

Kronika lwowska

Śledztwo na Politechnice Lwowskiej

z powodu Hymnu Młodych

Z kół studenckich na Politechnice lwowskiej otrzymujemy następujące wiadomości:

W dniu 8 bm. odbyła się na Politechnice, jak podawaliśmy, inauguracja roku naukowego, w której wzięła udział młodzież wszystkich Uczelni lwowskich ze względu na fakt, że jest to jedyna inauguracja uroczysta na wyższych Uczelniach we Lwowie. Po wykładzie inauguracyjnym młodzież zaintonowała pieśń na nutę „Warszawianki", uznaną przez jej ogół za hymn oficjalny młodzieży tj. „Hymn Młodych". Pieśń ta śpiewana od szeregu lat na wszystkich uroczystościach narodowych, czy akademickich, w których młodzież bierze udział, została podjęta przez zebraną publiczność. Młodzież odśpiewała swój Hymn stojąco, dając tem samem wyraz znaczeniu, jakie przywiązuje do niego. — Jakież było zdziwienie tak gości, jak młodzieży technickiej, gdy z ust Rektora Uczelni prof. Nadolskiego w momencie zamknięcia Akademji inauguracyjnej padło **polecenie wylegitymowania wszystkich znajdujących się na sali studentów i odebranie dowodów osobistych.** Ze względu na niezwykłość sytuacji i powagę uroczystości młodzież poddała się temu poleceniu.

Oczywiście nasuwało się już wówczas pytanie, jaki właściwie jest cel tego kroku i ku czemu może zmierzać. Otóż okazuje się, że od każdego zgłaszającego się w Rektoracie po odbiór dowodu zażądano **oświadczenia się protokolarnego, czy śpiewał wymieniony „Hymn" na Inauguracji, czy też tego nie uczynił.** Tym, którzy bez żadnych zresztą innych dowodów gotowi byli oświadczyć, że nie śpiewali, dokument zwracano, innym, którzy takiego oświadczenia złożyć nie chcieli, zatrzymano legitymacje, komunikując oddanie sprawy dalszemu postępowaniu dyscyplinarnemu.

Wobec niezwykłego tego postępienia, budzącego rozliczne wątpliwości udała się delegacja przedstawicieli młodzieży technickiej do Rektora Nadolskiego i wręczyła mu memorjał skierowany do Senatu, w którym całość sprawy została omówiona i przedstawiona. Memorjału tego Rektor Nadolski nie przyjął. Został on wobec tego zdaje się wręczony kuratorom T-wa „Bratnia Pomoc" Stud. Politechniki i ogłoszony na tablicach T-wa. Treść jego jako najlepiej charakteryzującą całość sprawy podajemy in extenso:

„Ostatnia decyzja Jego Magnificencji, która zaistniała z powodu odśpiewania przez młodzież akademicką na Inauguracji roku naukowego 1934/35 „Hymnu Młodych", zmusza Two do zabrania głosu i wypowiedzenia uwag, które już oddaw na cisną się na usta akademika.

1) Towarzystwo stwierdza, że Inauguracje roku naukowego posiadają na naszej uczelni jednostronny charakter, nie przewidują bowiem oficjalnego współudziału młodzieży, co nie jest zgodne z korporacyjnym charakterem wyższej uczelni, której istotnymi czynnikami są profesor wie i studenci. Nie należy się dziwić, gdy młodzież pomna tradycji „Stanu Akademickiego" nie chce pozwolić zginąć dawnej postawie wyższych uczelni i szuka sposobności do wypowiedzenia swoich myśli i przekonań. Towarzystwo przypomina, że od lat wielu domagało się głosu dla przedstawiciela młodzieży w uroczystościach Politechniki, jako Korporacji profesorów i studentów, w osobie swego prezesa i że w staraniach tych spotykało się niestety z niezrozumieniem i odmową, czego choćby konsekwencją było za czasów prezesury Kol. Jarzembskiego w r. 1929 demonstracyjne zbojkotowanie Inauguracji roku przez polską młodzież techniczną. W latach następnych Inauguracji tej sobie wszyscy przypominamy, z powodu wspaniałego charakteru nie cieszyły się specjalnie liczną frekwencją młodzieży.

Widocznem więc jest, że traktowanie inauguracji tylko jako święta Uczelni a nie jako święta łączności między profesorami a młodzieżą, może prowadzić do zadrażnień. Dlatego też uważamy, że dopuszczenie przedstawiciela młodzieży do wyraźnego czynnego udziału w inauguracji pozwoli na harmonijne odbywanie się uroczystości.

3) Zarządzenia wydane przez Jego Magnificencję wylegitymowania wszystkich obecnych na Inauguracji akademików zdziwiło młodzież niepomiernie, a mimo to przyjęła ona to ze spokojem i godnością.

W powołaniu się na przytoczone okoliczności pozwalamy sobie prosić o wzięcie pod rozwagę niniejszego memorjału i o dokonanie zmiany wydanych zarządzeń. Życzeniem naszem jest utrzymanie jaknaściślejszych węzłów między młodzieżą a Gronem Profesorów, a zrozumienie naszego stanowiska niewątpliwie by się do tego przyczyniło"

Dowiadujemy się, że na zwróconą sobie uwagę, iż teoretycznie rzecz biorąc może się okazać na podstawie oświadczeń, że na sali nikt nie śpiewał, Rektor Nadolski oświadczył, że pragnie tym sposobem właśnie złamać stanowisko młodzieży, odstraszając ją na przyszłość, koniecznością wypierania się dokonanych czynów pod grozą konsekwencyj dyscyplinarnych, od podobnych aktów.

Fakty te nie wymagają komentarzy.

Konfiskata „Kurjera"

Niemal codziennie w ostatnim czasie świecił „Kurjer" białemi plamami. Cenzura otacza troskliwą opieką jedyny organ polskiej myśli w Małopolsce Wschodniej. Czytelnicy nasi zrozumieja trudności, wśród jakich prowadzimy naszą pracę, i wybaczą nam pewne opóźnienia, na jakie są w otrzymywaniu dziennika narażeni.

Nie możemy napisać, za co został wczorajszy „Kurjer" skonfiskowany. — Wolno nam jednak poinformować, że chodziło o wiadomość dotyczącą Lwowa, jak świadczy o tem zresztą biała plama zdobiąca naszą lwowską kronikę. Uważamy, że ze stanowiska władz byłoby rozsądniej wiadomości przez nas podanej zaprzeczyć niż ją usuwać, gdyż konfiskata raczej wiadomość usunięta potwierdza. Nic zresztą nie przeszkodzi przedostaniu się owej niebezpiecznej informacji na łamy pism warszawskich, gdzie oczywiście nikt jej konfiskować nie będzie. I oto Lwowianie będą informowani o własnych sprawach via Warszawa.

Zdarzenia i wypadki

(a) **STOSUNKI BEZPIECZEŃSTWA W MIEŚCIE** uległy w ostatnim czasie znacznemu pogorszeniu. Napady rabunków ulicznych, które dawniej były tak rzadkiem wydarzeniem, iż wyrastały do granic nadzwyczajnego wypadku kryminalnego, stały się obecnie niemal codziennem zjawiskiem. Kradzieże mieszkaniowe i włamania rosną z dnia na dzień i gdybyśmy chcieli je rejestrować nie starczyłoby miejsca na łamach pisma. Ot np. w dniu wczorajszym donoszą o wypadku cynicznego rabunku przy ul. Karpackiej, l. 3. Znajdujemy

się dopiero w pierwszych tygodniach jesieni, a co będzie dalej?

(a) **ARESZTOWANIE „AMERYKAŃSKIEGO" OSZUSTA.** W dniu wczorajszym aresztowany został przybyły niedawno z Ameryki rafinowany oszust, Leon Adam Darmoliński. Grasował on dawniej po stanie Cleveland, a wydrukowawszy akcje amerykańskie, opiewające po 1000 dolarów, przybył do Polski i począł łowić ryby w mętnej wodzie. Założył tedy przy pl. Gołuchowskich l. 4 spółdzielnię: „Warsztaty kowalsko-ślusarsko - stolarskie" i począł pobierać od zgłaszających się do pracy duże sumy jako kaucje, przyczem ani myślał, aby te szeroko reklamowane warsztaty w ruch wprowadzić. Darmoliński założył również biuro matrymonjalne, gdzie dopuścił się oszustwa w wysokości 4.000 zł. Usiłował też puszczać w obieg owe „amerykańskie akcje" — został jednak osadzony w miejscu i za kratkami rozmyśla obecnie na temat znikomości tego świata.

(a) **SKON W WAGONIE KOLEJOWYM.** W pociągu osobowym, zdążającym wczoraj z Jaworowa do Lwowa, zmarł nagle tuż za Kleparowem Karol Strachowicz, liczący 47 lat, administrator Starzysk, w powiecie jaworowskim. Zwłoki odstawiono do Instytutu Medycyny Sadowej.

(a) **USIŁOWANE OSZUSTWO.** Do Komisarjatu P. P. doprowadzony został wczoraj niejaki Tadeusz Halkowski (ul. Krzywczycka l. 3), który przybył do apteki Ubezpieczalni Społecznej i usiłował tam podjąć lekarstwo na sfałszowaną receptę.

(a) **ŚMIERTELNE ZAKAŻENIE PRZY OPERACJI** W dniu wczorajszym zmarł Dr. Jan Dowbusz, operator, lekarz szpitala powszechnego i Ubezpieczalni Społecznej. Dr. Dowbusz zmarł skutkiem zakażenia się w czasie operacji.

—q—

NOMINACJE W IZBIE SKARBOWEJ I. P. Henryk Weinert dotychczasowy naczelnik wydziału podatkowego Izby Skarbowej II został przeniesiony na takie same stanowisko opróżnione w Izbie Skarbowej I, po śmierci śp. Janowiczu. Wydziałem podatkowym w Izbie Skarbowej II tymczasowo kierować będzie p. Kazewski dotychczasowy kierownik oddziału a długoletni naczelnik Urzędu Skarbowego w Warszawie.

Z SĄDU LWOWSKIEGO

Żydowski budowniczy nieistniejących mostów skazany

(s) Któż nie zna i nie znał **Mojżesza Hirtha z Turki nad Stryjem?** Swego czasu ten wszechwładny Żyd pozbawił **Zakład Braci Albertynów** prawa **rozsprzedaży soli** na terenie województwa lwowskiego i tarnopolskiego, pozyskując ten monopol hurtowy dla siebie. **Bracia Albertyni**, jako instytucja humanitarna, długo walczyli o to, by przełamać wpływy Mojżesza Hirtha, ar po dużych trudach i niemniejszych stratach, uzyskali koncesję na wolny skład soli we Lwowie. O tych czynnościach Hirtha pisaliśmy obszernie w naszym dzienniku w październiku 1932 roku.

Ale równocześnie donosiliśmy i o innych sprawkach tego **potentata z Turki**, sprawkach, które stały się treścią kilkudniowej **rozprawy apelacyjnej we Lwowie**. Na terenie górskiego **powiatu tureckiego** Wydział Powiatowy zbudować przed wojną **szereg mostów drewnianych**, za które z powodu wybuchu wojny przedsiębiorcom nie zapłacił. W r. 1919 ówczesny marszałek powiatu śp. Wołkowicki, człowiek dobroduszny, postanowił wyrównać należytość za te budowle. Skorzystał z tego pewien, nieżyjący już dziś inżynier, i otrzymał od marszałka szereg asygnat in blanco. Po pewnym czasie **6 takich asygnat**, na sumę 23.600 kor. znalazło się **w ręku Hirtha**, jako rzekomego przedsiębiorcy **kilkunastu mostów**. Należytość **wypłacono**, choć Hirth nigdy nic z mostami nie miał wspólnego. Po pewnym czasie Hirth postanowił jeszcze raz zabawić się w **przedsiębiorcę** i przedłożył Wydziałowi asygnaty z podpisem marszałka na **dalszych 23 mostów**, żądając za nie 69.000 koron.

Tymczasem Wydział Powiatowy lustrując teren turecki stwierdził, że ani tych mostów ani poprzednich **nigdy na tym terenie nie zbudowano**. Hirth upierał się przy 40 objektach. Sprawa oparła się **o sąd samborski**. Za nieistniejące mosty żądał Żyd zapłaty w sumie zwaloryzowanych 45.000 zł. **I proces w pierwszej instancji wygrał**. Sąd apelacyjny we Lwowie wyrok ten **uchylił i zarządził ponowną rozprawę**. I tu zaczęła się **czynność prokuratora**.

Zbadano sprawę aż do najdrobniejszych szczegółów, a Hirtha pociągnięto do odpowiedzialności za zbrodnię oszustwa. W toku śledztwa wyszło na jaw, że **Hirth przyznał się do mostów**, które budowały poszczególne gminy własnemi siłami, bądź też właściciel terenu p. baron Siebig. Hirth znów stanął przed sądem w Samborze, został jednak z **powodu przedawnienia spraw7 uwolniony**. Na innem stanowisku **stanął prokurator samborski** dr. Wiśniowski i **założył apelację**.

Rozprawa apelacyjna w ciągu ostatnich trzech dni odbyła się we Lwowie. Trybunałowi przewodniczył dr. **Laniewski** referował r. **Medyński**, wotował r. **Kwasik**, oskarżał prok. dr. **Jelewski**, bronił adw. dr. Landau. Wczoraj zapadł **wyrok**, mocą którego **Mojżesz Hirth skazany został za oszustwo na 2 lata więzienia** z zastosowaniem amnestji w jednej trzeciej, czyli, że **16 miesięcy odsiedzi Hirth w więzieniu**. Tak się zakończyły mostowe afery potentata żydowskiego.

Czeki profesorów i studentów Politechniki lwowskiej

(s) Stanął wczoraj przed trybunałem karnym b. pocztylion poczty Lwów I, niejaki Józef Lassota, zamieszkały przy Częstochowskiej 30, oskarżony o fałszowanie całego szeregu czeków przekazowych. Mając przekazane sumy doręczać do rąk adresatów, fałszował podpisy, a pieniądze chował do własnej kieszeni. W ten sposób sprzeniewierzył czek profesora politechniki Leśniańskiego na 700 zł. i cały szereg czeków studentów politechniki na sumę łączną 800 zł. — razem 1500 zł. Do nadużyć przyznał się Lassota twierdząc, że miał zamiar te pieniądze kiedyś wrócić. Trybunałowi przewodniczył r. Będaszewski, oskarżał prok. dr. Kuhn, bronił adw. dr. Nadel. Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał Lassotę na 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem na lat 5.

Spólnik Z. U. P. U.

(s) Były kancelista sądu grodzkiego we Lwowie Albin Krzysik niefortunnie załatwił egzekucję Z. U. P. U. przeciw p. Fr. Dominikowi. Mając służbowo powierzone wykonanie egzekucji na sumę 167 zł. otrzymał od p. Dominika tylko 175 zł. i sumę tę zaliczył do własnych dochodów.

Za tę manipulację przestrzenczą pociągnięto go do odpowiedzialności. Trybunałowi przewodniczył r. Będaszewski, oskarżał prok. dr. Kuhn.

Proces celem powołania dalszych świadków został odroczony.

Kronika krakowska

Wikarówka będzie budowana!

(rz.) Jak się dowiadujemy, sprawa budowy wikarówki w Krakowie, która rozpętała taką burzę, nie uległa zasadniczej zmianie. Komitet obywateli decydując się ostatecznie na budowę, zasięgnął opinji najwybitniejszych architektów krakowskich oraz znawców sztuki, którzy **oświadczyli się kategorycznie za budową**. Architekci, artyści i miłośnicy miasta Krakowa oraz szereg wybitnych artystów rzeźbiarzy i malarzy stwierdzili, że **zakątek koło kościoła Marjackiego z pięknem przejściem koło kościoła św. Barbary powinien zostać niezmieniony**. Prezbiterjum kościoła Marjackiego pozostawione na jakimś nieokreślonym placu i rozjeździe ulic — oświadczyli pisemnie, — ucierpi, a wrażenie piękna bezpowrotnie zginie. **Ruch koło cennego zabytku architektury gotyckiej w Polsce, jakim jest kościół Marjacki, należy raczej ograniczać i nie stwarzać nowej drogi koło kościoła.**

Komitet budowy wikarówki dąży więc do budowy wytkniętą drogą. Roboty około rozbiórki dalszej części starej budowli dobiegają końca. **Komitet, chcąc utrzymać gmach wikarówki w jaknajlepszem zespoleniu architektonicznem z otoczeniem pl. Marjackiego, rozpisał konkurs na projekt fasady. Wybrano pracę, która będzie przedmiotem rozważań rady artystycznej miasta Krakowa w pierwszych dniach najbliższego tygodnia.** Po uzgodnieniu koncepcyj związanych z tym ostatnim etapem architektonicznym wikarówki krakowskiej nie stanie już nic na przeszkodzie, aby przystąpić do budowy.

Generalny konserwator p. Remer z Warszawy, który bawił do wczoraj w Krakowie i badał szczegółowo plany budowy wikarówki, nie znalazł niczego, coby mogło sprzeciwiać się budowie zaprojektowanej przez Komitet. Oszalowanie okalające parcelę zostanie usunięte wtedy, gdy stan robót na to pozwoli. Wszelkie pogłoski, jakoby władze zarządziły przymusowe usunięcie oszalowania, są nieprawdziwe. Zostanie ono tylko nieco skrócone.

* * *

Sprawa budowy wikarówki była szczegółowo wentylowana na posiedzeniu Rady m. Krakowa w czwartek 11 bm.. Prezydent miasta dr. Kaplicki oświadczył, że uważa budowę wikarówki na dotychczasowem miejscu za rzecz pożądaną. Nie popsuje ona w żadnej mierze architektury kościoła Marjackiego i będzie się dobrze zestrajała z całem otoczeniem placu Marjackiego. Wobec stanowiska prezydenta miasta, które zresztą podzieliła większość rady, budowę wikarówki należy uważać za rzecz zadecydowaną.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota 13. 10. „Tak się zdobywa kobiety".

Niedziela 14. 10. „Lilla Weneda".

„**TAK SIĘ ZDOBYWA KOBIETY**" pełna humoru i pomysłowej akcji komedja L. Verneuil'a ukaże się na krakowskiej scenie dziś w sobotę. Obsadę stanowią pp. Ankwicz-Szyjkowska, Klońska, Kostecka, Wyrwicz-Wichrowski, Kulakowski, Pągowski, Kondrat, Tarski, Woźniak.

„**LILLA WENEDA**", tragedja J. Słowackiego dana będzie w niedzielę wieczorem, na przedstawieniu po cenach zniżonych.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ADRIA: „Królowa szybkości" i „Pilnuj swego męża".

APOLLO: Imperatorowa.

BAGATELA: „Symfonja życia" i rewja „Wikarówka w ruchu".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Rasputin".

PROMIEŃ: „Parada rezerwistów".

SŁONKO: „King Kong".

SZTUKA: Radosna godzina, Mickey Mouse.

SWIT: „Kompozytorzy" (Pat i Patachon).

UCIECHA: Markiza Yorisaka.

WANDA: Czy Lucyna to dziewczyna.

ZORZA: „Dziewczę z krainy burz".

(rz). **LISTOPADOWA KADENCJA SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH.** W sądzie okręgowym karnym odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na kadencję listopadową. Nowa kadencja, która rozpocznie się 12 przyszłego miesiąca, obejmie około 10 spraw.

(rz). **WYCIECZKA DO BERLINA I DREZNA** wyruszy z Krakowa specjalnym pociągiem pospiesznym w dniu 7 listopada br. Cena przejazdu i opłat paszportowych — 89 zł. Zgłoszenia w Orbisie.

(rz). **35.000 DZIEGI POWODZIAN:** objętych jest akcją dożywiania na terenie Woj. krakowskiego. Co do pomocy odzieżowej to stratnio przesłano do terenów dotkniętych powodzią 82.724 sztuki odzieży i bielizny, 11.908 par obuwia, 759 sztuk pościeli, 1.281 sprzętów domowych, 6.180 sztuk naczyń i około 10.000 różnych przedmiotów codziennego użytku. Z akcji pomocy korzystają najwięcej powiaty dąbrowski i mielecki.

Wiadomości sportowe

Przed meczem bokserskim Polska — Czechosłowacja

W najbliższą niedzielę polska reprezentacja bokserska walcząc z Czechami rozpocznie **sezon międzynarodowych spotkań pięściarskich.** Walka, jak wiadomo, toczyć się będzie o ufundowany niedawno **puhar środkowo - europejski**, o który ubiegają się reprezentacje pięciu państw (po wycofaniu się Włoch), a to **Niemiec, Węgier, Polski, Austrji i Czechosłowacji.**

Dotychczas w ogólnej punktacji prowadzą **Węgry — 4 pkt. przed Niemcami** — 2 pkt. Czechosłowacją — 2 pkt. Polską — 2 pkt. i Austrją bez punktów. **Faworytem turnieju są Niemcy**, którzy w jedynym przez siebie dotychczas rozegranym meczu, pokonali Węgry 13:3, zwycięzców Polski i Austrji.

Polska reprezentacja pięściarska rozegrała dotychczas **dwa spotkania**, **przegrywając z Węgrami** w stosunku 10:6, a wygrywając z Austrją w identycznym stosunku 10:6. Obecnie czeka nas mecz z **Czechosłowacją**. Zostanie on rozegrany w Warszawie w ogromnym gmachu cyrku.

Polska reprezentacja staje do tego meczu, **jako faworytka spotkania.** Dotychczas bowiem w czterech spotkaniach, rozegranych z Czechosłowacją osiągnęliśmy następujące wyniki: w roku 1929 w Katowicach odnieśliśmy **wysokie zwycięstwo** w stosunku 12:4, w roku następnym w Pradze poszło już nam znacznie gorzej i musieliśmy się zadowolić nierozstrzygnięta 8:8, po rocznej przerwie w r. 1931 odbył się w Warszawie trzeci z kolei mecz i tym razem zakończony remisem 8:8, wreszcie w roku ubiegłym w Poznaniu odnieśliśmy **nowe zwycięstwo** w stosunku 10:6. Ogólny stosunek zwycięskich walk i punktów **jest dla nas korzystny i brzmi 38:26.**

Mimo jednak tego, **zwycięstwo nasze nie jest pewne**, gdyż Czesi zrobili wszystko, co było w ich mocy, by w Warszawie wystawić drużynę najlepszą, na jaką ich stać. Chodzi tu o wielka stawkę; w razie zwycięstwa Polska wysunęłaby się na **3-cie miejsce** w ogólnej tabeli **a jednocześnie potwierdziłaby swe dominujące stanowisko w boksie państw słowiańskich.**

Skład drużyny czechosłowackiej, do której weszli niemal sami mistrzowie, którzy przeszli już niejednokrotnie ciężkie próby, jest następujący:

Waga musza: Fiala, waga koguciа: Sasinek, waga piórkowa: Dworzak, waga lekka: Chundela, waga półśrednia: Hrubesz, waga średnia: Pospiszyl, waga półciężka: Nejtek, waga ciężka: Durdis.

Skład drużyny polskiej, który ustalił kapitan związkowy Polskiego Zw. Bokserskiego p. Cendrowski, idąc w tej samej kolejności wag, przedstawia się następująco: Rotholz, Moczko II, Kajnar, Sipiński, Taborek, Chmielewski, Karpiński i Krenz.

Sędziami punktowymi meczu będą — **Wegier Vardas i Niemiec Sänger.** Obaj sędziowie są już znani w Polsce. Pierwszy sedzował przed trzema laty również mecz z Czechosłowacją, drugi w roku bieżącym był jednym z sędziów na meczu Polska — Austrja.

W ringu sędziować będą na zmianę Polak i Czech, obaj naturalnie bez prawa punktowania. (U-s.)

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Sobota, dnia 13 października 1934 r.

6.45 Aud. poranna. **7.40 Zapow. progr. 7.50 Koncert reklam.** 11.57 Sygnał czasu i hejnał. **12.03** Wiad. meteor. **12.10** Z Krakowa. Muz. tan. w wyk. Zespołu A. Hermana. **13.00** Dziennik południ. **13.05 Drobne utw. skrz. (płyty).** **15.30** Wiad. o eksp. polskim. **15.35** Przegląd giełd. **15.45** Nowości — płyty. **16.30 Wesoła audycja dla dzieci. Trans. na wszystkie st.**

17.00 Pieśni w wyk. Stanisławy Argasińskiej. G. Mahler: a) Jak prześlicznie tu w niebie, b) Świat dla mnie przestał istnieć, c) Tam, skąd pobudki słychać ton, d) Przyjechał raz do zamku bram; H. Wolff: a) Piosenka zakochanego, b) Utajenie, c) Ogrodnik, d) Zatajona miłość. **17.20** Recit. fortep. Lucyny Robowskiej. W progr. H. Opieński, J. Grzegorzewicz-Lachowska S. Malinowski. **17.50** Gorset a małżeństwo — wygł. p. Romana Dalborowa. **18.00 Film polski na przełomie — dr. J. Jedliński. 18.10 „Silva Rerum“ i życie art.** **18.15** Meetingi hippiczne — pog. red. J. Bednarskiego. **18.25** Muz. lekka z „Adrji“. **18.45** „W gościnie u KOP'u“ reportaż — dr. M. Stępowski. **19.00** Piosenki ludowe w wyk. chóru Ludowego A. Zaremby. **19.20** Z Poznania. „Szamotuły — gród Halszki z Ostroga“ (z cyklu „Miasta i miasteczka polskie“) wygł. p. Fr. Jaśkowiak. **19.30 Fantazje jazzowe (płyty). 19.45 Progr. na dzień nast.** **19.50** Wiad. sport. **19.58 Lokalne wiad. sport. 20.00** Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. i Irena Carnero (piosenki). **20.45** Dziennik wiecz. **20.55** „Jak prac. w Polsce“.

21.00 Koncert popul. w wyk. orkiestry symf. P. R. A. Michałowski (bas). W programie: St. Moniuszko, Mussorgski, Verdi, Rossini, F. d'Albert, Glinka, Greczaninow, Fr. Kreisler. **21.45** Szkic liter. „Wieś w literaturze bolszewickiej“ — J. Waśniewski. **22.00 Koncert reklam.** **22.15** Muzyka tan. z rest. Hotelu „Polonia“ ork. Kaczyńskiego. **23.00** Kom. **23.05** „Loża Szyderców“ „Teatru Wyobraźni“ nadaje aud. „Proszę kochanego sądu“ Wiecha - Wiecheckiego. **23.35** Kom. **24.00—1.00** Muzyka tan. z danc. „Paradis“.

18.30 LAHTI. Opera.
20.15 FRANKFURT. Traviata.
21.15 LONDYN Nat. Koncert.

Radjostacja krakowska

Sobota, dnia 13 października 1934 r.

6.45 Aud. poranna z Warszawy. 7.40 Progr. na dzień bież., koncert reklam. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Trans. z Warszawy. 12.10 Koncert zesp. dr. A. Hermana. W programie muz. tan. 13.00 Trans. z Warszawy. 13.05 Płyty. 15.30 Tr. z Warszawy. 15.35 Harcerska watra. 15.45 Płyty. 16.30 Trans. ze Lwowa i Warszawy. 18.00 „Co słychać na świecie“, w oprac. dr. J. Reguły. 18.10 Wiadomości bież. 18.15 Trans. z Warszawy i Poznania. 19.30 Płyty. 19.45 Progr. na dzień nast. 19.50 Wiad. sport z Warszawy. 19.55 Lokalne wiad. sport. 20.00 Trans. z Warszawy. 22.00 Koncert reklam. 22.15 Trans. z Warszawy. 23.35 Płyty. 24.00—1.00 Trans. z Warszawy.

Ohydne zbrodnie Violetty Nozière

Skandaliczny proces w Paryżu

Rozpoczęty dnia 10-ge bm. przed sądem przysięgłych w Paryżu proces ośmnastoletniej Wioletty Nozière jest **jedną z najohydniejszych afer kryminalnych**, jakie notują kroniki paryskie.

Piękna Wioletta pochodzi z rodziny średniej burżuazji. Ojciec jej, z zawodu **maszynista kolejowy**, zarabia rocznie około 40 tysięcy franków i zdołał zebrać sobie oszczędności dość znaczne, bo 180 tysięcy franków.

Z przekonań politycznych **był** zdeklarowanym i **czynnym komunistą**, — co jednak nie przeszkadzało, że powierzano mu prowadzenie pociągów, któremi jechali najwybitniejsi politycy, dyplomaci, a nawet i prezydent Republiki.

Rodzice pięknej Wioletty postanowili dać jej najlepsze wychowanie i wykształcenie, zrobić z niej „pannę z najlepszego towarzystwa“.

Ale młode dziewczę nie miało ochoty do systematycznej nauki, — pociągało ją więcej bujne, wesołe życie Quartier latin. **Chciała bawić się, imponować, wyrzucać pieniądze.** A że ich nie miała, — zaczęła szukać lekkiego zarobku: stała się bulwarową kokotą.

I odtąd zaczyna się podwójne, a raczej **potrójne życie** Wioletty: w domu — skromna, pracowita uczenica, w towarzystwie swych kawiarnianych przyjaciół — bogata „dziedziczka“, w nocy — kokota uliczna.

Znalazł się wkrótce i „przyjaciel“, **typ eleganckiego Alfonsa, młody student praw,** który bez skrupułu brał od Wioletty pieniądze i hulał z nią po pierwszorzędnych lokalach.

Katastrofa wisiała w powietrzu. Na domiar złego Wioletta nabawiła się ciężkiej choroby wenerycznej. Wiadomość ta gromem spadła na jej rodziców, którzy o postępowaniu córki dotychczas nie mieli pojęcia.

Wioletta potrzebuje pieniędzy, których zawsze ma zamało. Wówczas w głowie jej rodzi się **szatański plan** otrucia rodziców i zawładnięcia ich majątkiem.

Z wyrafinowaną **perfidją namawia rodziców** do zażycia przyniesionych przez nią **proszków,** — następnie, gdy już zasnęli, — **podkłada ogień pod firanki, zamyka drzwi na klucz,** i wychodzi... Pierwsza próba zawodzi, — dawka była zbyt słaba.

W parę miesięcy potem Wioletta **powtarza próbę, tym razem z lepszym skutkiem: ojciec umiera,** matka jednak zostaje odratowana.

Policja podejmuje śledztwo, w trakcie którego wychodzą na jaw dalsze skandaliczne szczegóły: Wioletta zabiera z domu 3.000 franków, ukryte w szafie, zasuwa starannie firanki u drzwi wchodowych, zamyka drzwi na klucz i idzie do swych przyjaciół na... zabawę. Nazajutrz wraca, **odkręca kurek** od gazu, celem upozorowania nieszczęśliwego wypadku, — i potem dopiero podnosi alarm.

Kiedy śledztwo zaczyna się zacieśniać koło jej osoby, Wioletta ukrywa się przez parę dni. Aresztowana wreszcie przyznaje się pod naciskiem do popełnionej zbrodni, — ale szuka dla siebie usprawiedliwienia, nie cofając się przed **najohydniejszą kalumnią.** Oświadcza mianowicie, że od szeregu lat ojciec utrzymywał z nią kazirodczy stosunek, że nie mogąc znieść dłużej tych męczarni, zdecydowała się otruć ojca. Oskarżenie tem ohydniejsze, że rzucone na dobre imię i pamięć człowieka, który oddawna leży w grobie. Zresztą nie poparte absolutnie niczem, a odpierane z oburzeniem i jak najbardziej stanowczo przez matkę Violetty.

Opinja publiczna z rzadką jednomyślnością **potępia** wyrodną córkę, dla której trudno znaleźć jakiekolwiek okoliczności łagodzące. Lekarze którzy badali kilkakrotnie Violettę, uznali ją za zupełnie normalną. Biorąc zaś pod uwagę jej **wyrafinowany cynizm** i okrucieństwo w obliczu swych ofiar (nieprzytomnej matce przeszukuje kieszenie, po zbrodni przez kilka dni bawi się i szaleje w towarzystwie swych „przyjaciół“, odkręca kurek od gazu, „dla wszelkiej pewności“. — trzeba nazwać Violettę Noziere **jedną z największych zbrodniarek XX. wieku.**

Proces ten rzuca też ponure i groźne światło na moralność drobnej burżuazji francuskiej, wśród której tego rodzaju typy są możliwe.

Na fali dnia

Chińszczyzna

— Czy pan Taddy?

Podniosłem oczy z nad gazet: przed mojem biurkiem stał jegomość pokaźnej tuszy. W ręce miał potężną lagę, w oczach coś w rodzaju lekkiego obłędu.

— Do usług, odparłem z miną człowieka zdecydowanego zginąć na posterunku.

— Panie, zaryczał jegomość okropnym basem, jestem z zawodu eksporterem drewna...

— Hm, tak — bąknąłem — bardzo pożyteczne zajęcie... ale nie wiem właściwie co...

Zaraz się pan dowiesz, mruknął bas. Pan pisze i o pogodzie, i o tramwajach, i o podatkach, i o wszystkiem, to może mi pan wytłumaczy, co to ma znaczyć. Tu wyciągnął z kieszeni pomięty „Dziennik Taryf Kolejowych“, wydawany przez Ministerstwo Komunikacji i wskazał mi grubym palcem następujące rozporządzenie:

„W dziale II, ustęp 3, punkt 4, aneks 5, kolumna VIII, taryfy P. D. i P. D. 3, oraz d2 i d4 poz. 902/a art. 102 i 105, anuluje się klasyfikację taryfową z dnia 1-go października 1930, która odtąd podzielona zostaje na dwie części: taryfa ogólna obejmuje gatunki i sortymenty drewna od C do L, natomiast poz. A do D i G do M podpadają klasyfikacji taryfy wyjątkowej (Dz. Tar. Kol. Nr. 101, część II, art. 102/105/1930)“.

Przeczytałem uważnie. Przeczytałem po raz drugi. Po raz trzeci. Spróbowałem przeczytać od końca. Nie szło.

— No?, mruknął mój grubas niecierpliwie.

— Bardzo ciekawe rozporządzenie, odparłem, niebardzo wiedząc, co mówić.

— Ciekawe?!, wrzasnął impetyczny eksporter drewna, to niech mi pan to cie - ka - we rozporządzenie przetłumaczy na jakiś ludzki język! Niech pan to po polsku przeczyta!

— Bardzo prosto, zacząłem niepewnie, „w dziale drugim, ustęp trzeci punkt czwarty, aneks piąty, kolumna ósma, taryfy pede ieden i pede trzy, oraz de dwa i de cztery“...

— Cholery! zrymował na poczekaniu mój rozmówca.

I wyszedł trzasnąwszy mocno drzwiami. Dlaczego? TADDY.

Pociągi na mecz Polska - Rumunja we Lwowie

Na niedzielę, 14 bm. organizuje Dyrekcja kolejowa na mecz pociągi popularne do Lwowa.

Tarnopol, odjazd godz. 5.57, ze Lwowa godz. 23.40, bilet 7 zł.

Przemyśl, odjazd godz. 8.03, ze Lwowa godz. 23.35, bilet 5 zł. (bilet dojazdowy dla Jarosławia i Przeworska kosztuje 7.20 zł.)

Borysław, odjazd godz. 5.49, ze Lwowa godz. 22.58, bilet 5.80.

Drohobycz, odjazd godz. 6.46, ze Lwowa godz. 22.58, bilet 5.80.

Stryj, godz. 7.00, ze Lwowa godz. 0.02, bilet 3.80.

Koszt przejazdu jest więc **zniżony o 70 proc.** Bilet kolejowy uprawnia do nabycia **taniego biletu na mecz,** cenę wszystkich miejsc obniżono około 20 proc., pozatem **Dyrekcja Teatrów Miejskich we Lwowie wydaje bilety znacznie zniżone na przedstawienie wieczorne i popołudniowe.**

Potrzebny podręcznik

(**Ks. dr. Józef Umiński: „Historja Kościoła“.** Tom II: czasy nowożytne. Lwów, wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1934, w 8-ce dużej, str. VIII + 563. Cena 12 zł.)

Tom pierwszy tego, zdawna oczekiwanego i niewątpliwie potrzebnego podręcznika o zakroju i przeznaczeniu uniwersyteckiem, zaleciliśmy rok temu z okładem (por. Nr. 32 „Kurjera Literacko-Naukowego“ z 1933 r.).

Obecnie mamy już całość dzieła, które jest wydaniem książkowem wykładów autora, mianych dla kleryków najpierw w Seminarjum duchownem płockiem, a potem w Uniwersytecie Jana Kazimierza, gdzie ks. Umiński zajmuje katedrę historji Kościoła w Polsce i na Rusi (wydział teologiczny).

Tom II dzieli się w ramach lat 1517 —1932 na trzy okresy: a) rewolucja religijna XVI. w. i reforma trydencka; b) na drodze do wielkiej rewolucji francuskiej; c) rewolucja francuska, oraz jej skutki do czasów obecnych. Metoda wykładu pozostała ta sama, z tem jednakowoż, że autor mniej trzyma się podręcznika A. Knoepflera, na którego VI edycji opierał się głównie w przedstawieniu starożytności chrześcijańskiej i średniowiecza. Owo usamodzielnienie się wyszło książce na korzyść i pozwoliło jej jeszcze lepiej, niż poprzednio związać losy katolicyzmu w Polsce z dziejami ogólno - europejskiemi Kościoła doby nowożytnej.

W charakterystyce tych drugich idzie autor nagół ścieżką tradycyjną, bez osobliwych znamion indywidualnych. Conajwyżej możnaby podnieść u niego dążność w kierunku uwydatniania rozwoju nauki, oświaty i sztuki katolickiej w każdym okresie. Natomiast oryginalność cechuje wplecione rozdziały o stosunkach polskich, wypełniające przeszło jedną czwartą część książki. Autor jest specjalistą w zakresie osobistości takich, jak Kietlicz i Hozjusz, z największą też swobodą obraca się na terenie drugiej połowy XVI wieku.

Słabiej, konwencjonalnie i powierzchownie, a miejscami nieściśle wypadło na 30 zaledwie stronach przedstawienie genezy i początkowej fazy reformacji, że autor jaknajprędzej dąży do Trydentu, a ruch reformacyjny zbywa dość sumarycznie, jedynie echa jego polskie śledzi dokładniej. Bez porównania bardziej wyczerpująco wychodzi u autora obraz potrydencki i wogóle stulecie XVII, z wyjątkiem jansenizmu, o którym można było mniej jednostronnie coś więcej powiedzieć. Okres rewolucji francuskiej nagół wcale trafnie uchwycony.

Wiek XIX na pewnych odcinkach wystarczająco oświetlony, na innych (osy katolicyzmu w poszczególnych państwach) zaciemniony. Uderza tu pewna nierównomierność opracowania. Doba najnowsza od Piusa X bez zarzutu. Przydałby się chyba ustęp o rozwoju liturgji na przestrzeni ostatnich 100 lat.

Nim wyliczymy dostrzeżone drobniejsze usterki, chcemy jeszcze wytknąć niezawsze ściśle historyczne traktowanie wypadków. Tak np. autor naprzód mówi o genezie jansenizmu i wojnie 30-letniej, a później dopiero o wcześniejszem blisko wiek cały założeniu jezuitów, i soborze trydenckim.

Zastrzeżeń wymaga zdanie (str. 254), że „obniżenie moralności sprowadowane zostało upadkiem autorytetu kościelnego“, że „Génie“ Chateaubrianda to „niezrównane pod każdym względem dzieło“ (str. 395), stawianie na jednej linji materjalizmu i teozofji (raczej to niewspólmierne, wzajemnie raczej przeciwne), wzmianka o „nawróceniach“ Renana i o rzekomej „protestantyzacji“ (?) marjawitów (381). Nie można mówić o nawróceniu z „encyklopedyzmu“, to nie sekta, ani wyznanie.

Tam, gdzie wzmianka o próbach zbliżenia protestantyzmu do katolicyzmu, godziło się wymienić Jerzego Calixtusa, a przy pietystach Aug. H. Frankego. Osobny ustęp należał się Bossuetowi mimo gallikanizmu. Przy Inocentym XI wskazane podkreślić jego zabiegi o podniesienie obyczajowe i oczyszczenie spoganiałego miasta Rzymu. Prymasa naszego Macieja Łubieńskiego w XVII wieku autor nazywa Tomaszem.

Literaturę przedmiotu podał autor szczodrze. Obcych rozpraw zacytował za mało starszych, poprzestając na najnowszych. Sumiennie bardzo uwzględnił polskie prace i przyczynki. Zauważyliśmy gdzieniegdzie pewne luki, np. brak dużej monografji Szelągowskiego o rewolucji francuskiej i polemiki około sprawy obrządku wschodnio - słowiańskiego (broszura H. I. Łubieńskiego i wydanie książkowe dyskusji nad nią).

W zakończeniu autor jest wielkim optymista, sygnalizuje nawrót do średniowiecza, do epoki Inocentego III, z którą analogię upatruje w teraźniejszym pontyfikacie...

Dodane tablice chronologiczne i rzeczowo-osobowy indeks ułatwiają korzystanie z podręcznika, który napewno rozejdzie się szeroko niety owśród studentów, ale i między wierzącą inteligencją. Ze wszystkich też dostępnych w języku polskim podręczników historji kościelnej katolickiej, książka ks. Umińskiego jest najstosowniejsza i najlepiej odpowiada współczesnemu poziomowi historycznej wiedzy kościelnej. Staranna i przystępna forma stylistyczna pociągnie też do książki i umożliwi zaznajomienie się z nią nawet laikowi.

C. L.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Niech się odezwą piekarze chrześcijańscy!

(g) W jednym z artykułów żydowski „Nowy Dziennik" (z dnia 11. 10. br.) wysuwa znów sprawę odpoczynku niedzielnego tym razem podając między innemi do wiadomości że:

— „Przed kilku dniami wszystkie cechy piekarzy w Polsce wystosowały do ministerstwa opieki społecznej memorjał, domagając się reformy ustawy o spoczynku niedzielnym w tym sensie, aby zezwolono piekarzom pracować w niedziele i dnie świąteczne. Cechy piekarzy zaznaczyły przytem, że żądania swe opierają na życzeniach wszystkich konsumentów, którzy pragną korzystać ze świeżego pieczywa również w niedziele i święta".

Nie chcemy wprost wierzyć, by chrześcijańskie cechy piekarzy zdobyły się na tego rodzaju memorjał, zwłaszcza, że jeszcze przed rokiem cechy te wysunęły zdecydowanie i opowiedziały się za utrzymaniem odpoczynku świątecznego i święceniem niedzieli. Skąd więc ten nowy wiatr i to nowe nastawienie. Za czyim podszeptem?

Nie chcemy w tej chwili wysnuwać wniosków, dopóki ze strony chrześcijańskich piekarzy lwowskich nie padnie potwierdzenie, względnie zaprzeczenie tej wiadomości. Czekamy!

Nowe „ukraińskie" spółdzielnie

„Rewizyjnyj Sojuz Ukraińskich Kooperatyw" zarejestrował nowych pięć spółdzielni na prowincji wschodnio-małopolskiej. W jednym wypadku chodzi o budowę „Domu Narodnego".

Zmniejszone zapasy cukru

Zapasy cukru w głównych krajach europejskich wynosiły we wrześniu b.r. 1.728,500 ton, gdy w analogicznym okresie r. 1933 wynosiły one 1.901.400 tonn, a dwa lata temu 2.193,100 ton.

W Polsce zmniejszenie to wyraża się w trzech ostatnich latach w cyfrach: 209.200 t., 212.400 t. i 130.300 t.

W krajach zamorskich zmniejszyły się zapasy cukru z 7.709.900 t. w r. 1931 na 7297600 t. w r. 1932 i 7.193,700 t. w r. b. Zmniejszenie to przypada przedewszystkiem na Jawę, natomiast zapasy Kuby utrzymały się w dawnej wysokości a w Stanach Zjedn. A. P. nawet się podniosły. W chwili więc obecnej znajduje się w magazynach 9 milj. tonn cukru, ciążąc nadal na rynku i cenach.

=X=

Kupiectwo polskie nad przepaścią

Z kół kupieckich dochodzi nas następujący głos alarmu:

Handel polski, jako bezwzględnie mający chlubną kartę w dziejach odrodzonej Ojczyzny, przeżywa czasy, które obuchem weń waląc — spychają go na dno nędzy. **Handel polski niknie i ginie.** Jesteśmy świadkami niesamowitego wprost zjawiska, firmy handlowe niedawno jeszcze tętniące życiem i kwitnące, staczają się w przepaść, zaprzepaszczając dorobek pokoleń. Co więcej, pod brzemieniem szalejącego kryzysu **padają ofiarą firmy handlowe zasobne i zdrowe**, które przy splocie wypadków znalazły się w katastrofalnem położeniu.

Program światowej nadprodukcji jest znany. Po wojnie powstały głód towarowy zaspakajano masową produkcją tak, iż zatracono miarę. Handel nie mogąc szybko przeciwstawić się tej ekspansji, przeważnie pozostał z duzemi zapasami, gdy znikać zaczął zbyt i rozpoczęła się obniżka cen. Antykupiecka psychoza spowodowała, iż wszelkie pomysły eliminowania handlu, tworzenia monopoli, czy też syndykatów i kartelowych biur sprzedaży — zadały cios prywatnemu kupiectwu, siejąc groźę zniszczenia dla tych warsztatów pracy o długiej stosunkowo tradycji. Poniewierany i po macoszemu traktowany polski handel, zepchnięty został do rzędu nędzarzy; ongiś zasobny i bogaty, dający poważne dochody Państwu, zatrudniający setki tysięcy pracowników — przestał istnieć, a to, co się ostało, dogorywa, lub wegetuje zjadając ostatki swej pracy.

Szalone obciążenie podatkowe i socjalne, wysoka stopa bankowa przy braku kredytu, zanik zbytu przy osłabionej sile nabywczej ludności — to tylko pośrednie przyczyny, które w dobie kryzysu złożyły się na upadek handlu. **Największe jednak spustoszenia przyniosły ustawy moratoryjne dla rolnictwa**, które jednem pociągnięciem skreśliły wierzytelności rolnicze, wzgl. je na długie lata zamroziły, podcinając w wysokim stopniu byt firm handlowych i ich zdolności płatnicze. Handel rozumie zupełnie dobrze iż w Państwie naszem, wybitnie rolniczem, rolnictwo musi mieć pomoc i opiekę, rozumie, iż od położenia rolnictwa zależy położenie handlu. Jednego tylko zrozumieć nie może, dlaczego ulgi dla rolnictwa zastosowane zostały kosztem znędzniałego handlu? **Dlaczego nie pomyślano dotąd o ulgach i obciążeniach handlu**, choćby tego, który branżowo wyłącznie zdany jest na rolnika!?

W tym kierunku kompetentne czynniki zachowują milczenie. Izby handlowe nie wiele się tem zajmują, a stowarzyszenia kupieckie poza zjazdem i uchwalonemi rezolucjami popadły w sen zimowy. **Leżący na obu łopatkach handel polski znalazł się w położeniu bez wyjścia** i doprawdy dziwnem wydać się musi, iż prócz egzekutora i komornika — dotąd nikt nie zajął się handlem.

A przecież Państwo chyba musi sobie zdawać sprawę z walorów handlu z możności jego ekspansji, jego energji i prywatnej inicjatywy, jako czynnika grającego niepoślednią rolę w życiu gospodarczem i dającego Skarbowi Państwa kolosalne dochody. Nie leży chyba w interesie handlu, by solidny handel zniknął z powierzchni, a jego miejsce zajęły niesumienne jarmarczne namiastki. **Troska o rolnictwo winna iść w parze z troską o zdrowy polski handel**, jako wzajemnie w splocie gospodarczych zagadnień zazębiające się ogniwa. W tym kierunku winna iść **akcja oddłużenia handlu**, a przynajmniej takich firm i przedsiębiorstw które zdane na rolnika, najboleśniej odczuły jego kosztem stosowane ulgi rolnictwu. Jasteśmy obecnie w okresie dziwnego wprost i nieobywatelskiego nastawienia banków nacisku ich na handel. Natarczywość i nieustępliwość banków jest wprost niezrozumiała, ileże handel pozbawiony kapitałów obrotowych, a przy posiadaniu zamrożonych wierzytelności rolniczych — znalazł się w położeniu bez wyjścia. I dzieje się to w czasie, gdy właśnie głód pieniądza powoduje nikły popyt, zaś towar leży, gdyż nie znajduje nabywców.

Widmo zupełnej zagłady i zniszczenia zawisło nad polskim handlem, widmo nędzy nie od dziś zagląda już do rodzin kupieckich. Najwyższy więc czas — **pomyśleć o moratorjum dla tych nielicznych jeszcze przedsiębiorstw, które ostały się i mając prawo do życia, wołają głosem rozpaczy o pomoc.**

S. T.

Ważne dla eksporterów

W biurze Izby przemysłowo-handlowej są do przeglądnięcia dane odnoszące się do formalności związanych z eksportem do Argentyny.

Izba przemysłowo - handlowa prosi firmy zainteresowane w eksporcie surowych skór owczych o podanie swych adresów.

Dolar i waluty

Bank Polski płacił za dolary 5.20—5.21 zł. Dolar pryw. notowano 5.22½ zł., dolar złoty 8.92—8.93 zł., funt szterling 25.70 frank franc. 34.90, fr. belg. 24.70 zł., frank szwajc. 172½ zł., lej rum. 39—39.50 zł., korony czeskie 22.00 zł., gulden gdański 1.72 zł., szyling austr. 99.50 zł., marka niem. 1.95 zł, gulden holend. 3.57 zł., lir włoski 45.59—45.75 zł.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na giełdzie obroty w życie, owsie, jęczmieniu, mące i otrębach. Jęczmień w dalszym ciągu zwyżkuje w cenie.

Pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Inne kursy niezmienione.

Giełda pieniężna.

Sytuacja wyczekująca.

Dolar poza giełdą zł. 5.23 ½.

Giełda nabiałowa

Masło blokowane w hurcie 2.50 zł., w detalu 2.80 zł.

Ser edamski hurt. 1.80 zł., detal 2.60 zł, ser litewski hurt. 1.80 zł, detal 2.60 zł., ser ementalski hurt. 3.70 zł, detal 4.00 zł.

Miód górskj hurt. 2.80 zł, detal 3.00 zł, miód odolski 2.00 zł, detal 2.40 zł.

Jaja kopa 3.00 zł., detal 6.5 grosza.

Mleko hurt. 16 gr., detal 18 groszy, we flaszkach 220 groszy.

Giełda warszawska.

Warszawa. 12. X. 1934

3 proc. poż. budowlana	47·75
4 proc. poż. inwestycyjna	118·—
4 proc. poż. inwest. seryi.	120·25
5 proc. poż. konwersyjna	67·50
5 proc. poż. kolejowa	—·—
6 proc. poż. dolarowa	—·—
4 proc. poż. dolarowa	53·75
7 proc. poż. stabilizacyjna	77·38
10 proc. poż. kolejowa	—·—

Waluty i dewizy

Belgja	123·60	Praga	22·10
Gdańsk	172·75	Stockholm	—·—
Holandja	358·75	Szwajcarja	172·55
Londyn	25·78	Włochy	45·36
N. Jork	5·23	Berlin	213 20

Giełdy zagraniczne

Londyn. 12. X

N. Jork	4·91	Zurych	14·93·5
Paryż	73·84	Praga	117·7
Berlin	12·10	Budapeszt	
Amsterdam	718·50	Bukareszt	
Bruksela	20 85	Wiedeń	26 25
Rzym	56·87	Warszawa	25·81

EARNEST HOLM 9

„Ślepy Jack"

— Powinien pan kupić sobie „Nerwin na nerwy", — rzekł Larry, obserwując go. — Drogerzysta na rogu miał jeszcze sklep otwarty, gdy przechodziłem.

Z niezmiernym wysiłkiem starał się utrzymać pełną równowagę i wyszedł. Larry wyczekał, aż zniknął, poczem zwrócił się do doktora:

— Niezmiernie mi przykro, że musiałem przyjść w tak niestosownej chwili. Wątpię jednak, bym uratował pana przed jakiemś niebezpieczeństwem. Dramatyczne efekty Freda ograniczają się jedynie do pogróżek, ale on nie strzela.

— Też w to wątpię, zaśmiał się doktór. — Proszę usiąść, Mr. Holt! Naturalnie nie przypuszczałem, że pan może przyjść. Zazwyczaj wieczorami pracuję bardzo długo.

— Gdy przyszedłem, na dole nie było nikogo, — rzekł Larry, — i niech to będzie dla mnie usprawiedliwieniem, że zjawiłem się bez zameldowania.

Doktór przytaknął.

— Wysłałem portjera, by wystarał się o papierosy — oto jest.

Na potwierdzenie jego słów ktoś zapukał do drzwi, wszedł portjer i położył na stole paczkę.

— A zatem, Mr. Holt, — rzekł doktór, zapalając papierosa, — co pana do mnie sprowadza? Sądzę, że wypadek Stuart'a. Miałem tu dziś jednego z pańskich urzędników.

— Tak jest, chodzi mi przedewszystkiem o wypadek Stuart'a, — przyznał Larry. — Właśnie zająłem się tą sprawą i w pierwszym rzędzie postanowiłem rozmówić się z panem.

— Wiem bardzo mało, — odrzekł doktór paląc swobodnie. — Przedwczoraj wieczorem Stuart był ze mną w teatrze. Był to jedyny w swoim rodzaju człowiek, bardzo spokojny, a nadewszystko odnoszący się do wszystkiego z rezerwą, z którym poznałem się zupełnie przypadkowo. Moje auto zderzyło się przypadkiem z jego taksi i wyszedłem z wypadku szczęśliwie, z nic nie znaczącą kontuzją. Potem dowiadywał się o mój stan i w ten sposób zaczęła się nasza przyjaźń — jeśli wogóle można mówić o przyjaźni.

— Proszę łaskawie opowiedzieć mi wszystkie szczegóły pamiętnego wieczoru! — prosił Larry.

Doktór spojrzał w sufit.

— Muszę się zastanowić. Czas mogę panu określić z zupełną dokładnością, jestem pod tym względem pedantem. Przy wejściu do teatru spotkaliśmy się dokładnie o godzinie trzy na ósmą i zaraz poszliśmy do loży „A", ostatniej po lewej stronie. Loże znajdują się na poziomie ulicy, podczas gdy parter i miejsca stojące leżą poniżej. Na krótko przed końcem drugiego aktu przeprosił mię i opuścił lożę. Od tej chwili nie widziałem Stuart'a więcej.

—Czy nie widział go żaden z portierów?

— Nie, ale to łatwo wyjaśnić. Wiedzieli przecież o tem, że jest to premjera. W takich wypadkach stoją zazwyczaj wewnątrz drzwi wejściowych sali, by też sztukę zobaczyć i nie wiele troszcząc się o swoją pracę.

— Czy wiedział pan o tem, że Stuart był bogaty, że był prawie miljonerem?

— O tem nie miałem zupełnie pojęcia, przyznał doktór szczerze. — Wiedziałem tylko, że pochodził z Kanady i nic więcej.

— Spodziewałem się, że usłyszę od pana wiele ciekawych szczegółów, — rzekł Larry rozczarowany. — Zdaje się, że nikt lepiej nie znał Stuart'a, więc zupełnie naturalnie sądziłem, że obdarzał pana większem zaufaniem.

— Ani bankier, ani też ja nie wiedzieliśmy nic o nim. Dopiero dziś rano dowiedziałem się od dyrektora banku London & Chatham, że był ich klijentem. Jedynie co wiedzieliśmy, to to, że był bardzo zamożny.

ROZDZIAŁ V.

W kilka minut później szedł Larry wzdłuż Bloomsbury Pavement pogrążony w rozmyślaniach. Co robił Fred w biurze Judd'a? Co znaczył rewolwer w jego ręku i śmiertelnie blada twarz doktora? Kryła się za tem jeszcze druga zagadka, Larry nie miał jednak ani czasu ani ochoty zaprzątać sobie tem głowy. Przed nim kroczył powoli jakiś mężczyzna, stawiając ostrożnie i regularnie uderzając okuciem laski o bruk w takt chodu. Larry minął go i obejrzał się jeszcze raz, gdy ten czekał na wolną taksówkę.

„Ślepy", zauważył, nie przerywając biegu myśli; zajętych zawsze jeszcze sprawą Freda i dr. Judda.

Nie miał czasu na zajmowanie się sprawami drugorzędnemi. Wsiadł do taksówki i pojechał do Westminster, gdzie miał do spełnienia przykry obowiązek. W trupiarni w Westminster zastał dwu urzędników ze Scotland Yard'u, którzy go oczekiwali.

Z badaniem trupa załatwił się szybko; oprócz małej kontuzji na lewym stawie nie widać było żadnych widocznych, zasługujących na specjalną uwagę obrażeń. Następnie przeszukał garderobę nieboszczyka, przechowaną w sąsiednim pokoju.

— Oto jego koszula, sir — rzekł urzędnik, wskazując na zwiniętą bieliznę. — Nie umiem sobie wytłumaczyć niebieskich plam na piersi.

Larry tuż pod lampą rozwinął frakową koszulę, jeszcze nieco wilgotną. W okolicy piersi widoczne były wyraźne niebieskawo - czerwone plamy.

— Plamy z atramentu, — rzekł Larry, przypominając sobie w tej chwili zgubiony ołówek. Co jednak miały oznaczać te nieregularne szeregi znaków i zakretasów?

(C. d. n.)

Minister spraw wewnętrznych Francji Sarraut, ustąpił

Dymisje nieudolnych dygnitarzy masońskiej „jaczejki"

PARYŻ, 11. 10. (PAT). Po ochłonięciu z pierwszych wrażeń, opinja polityczna zaczyna żywo interesować się sprawą obsadzenia tek ministra spraw zagranicznych. Śmierć ministra Barthou była niewątpliwie wielkim ciosem dla dyplomacji francuskiej w obecnej skomplikowanej sytuacji międzynarodowej, ale zamach w Marsylji odsłonił również trudności wewnętrzne i niedomagania aparatu administracyjno - policyjnego. Na tę stronę zagadnienia zwraca uwagę wiele dzienników, domagając się złożenia z urzędów winnych zaniedbania przy organizowaniu służby ochronnej podczas pobytu króla Aleksandra we Francji.

Według domysłów dzisiejsza konferencja, jaką odbył prezydent Lebrun z premjerem Doumergue, poświęcona była omówieniu sytuacji gabinetowej a przedewszystkiem sprawie ewentualnej dymisji ministrów: Sarraut'a i Cheron'a.

„L'Oeuvre" twierdzi, że premjer jest przeciwny zmianom w gabinecie, a zgodzi się na nie tylko wtedy gdy za zmianami w rządzie wypowie się większość jego członków. W tym wypadku stanowisko min. spraw zagranicznych powierzoneby zostało Herriot'owi lub Pietri, ministra spraw wewn. Marquet'owi lub Flandin'owi, sprawiedliwości Marin'owi. Ostateczne decyzje zapadną po pogrzebie min. Barthou.

Rada gabinetowa zwołana została na poniedziałek.

PARYŻ, 11. 10. (PAT). W ZWIĄZKU Z ZAMACHEM W MARSYLJI MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH SARRAUT PODAŁ SIĘ DO DYMISJI, KTÓRA ZOSTAŁA PRZYJĘTA. JEDNOCZEŚNIE ZŁOŻENI ZOSTALI Z URZĘDU DYREKTOR „SURETE GENERALE", BERTHOIN, ORAZ PREFEKT DEPARTAMENTU BOUCHES DU RHONE Z SIEDZIBĄ W MARSYLJI. NASTĘPCY NIE ZOSTALI WYZNACZENI.

(Red. Dymisje powyższe są zasłużoną, ale jakże nie wystarczającą sankcją za brak należnej ochrony policyjnej nad osobą króla Aleksandra I. Dymisji ministra Sarraut, głównego protektora masońskiej jaczejki w „Sureté Générale" (Wydział Bezpieczeństwa w M. S. W.) domagała się prawie cała prasa francuska. Sarraut, współwłaściciel głównego organu radykałów na prowincji „Depêche de Toulouse", był niesłychanie wpływową figurą w partji radykalnej. Należał do wszystkich gabinetów lewicowych i koalicyjnych w ostatnich 20 latach. Jego dymisja uzupełnia długą już listę dygnitarzy masońskich, skompromitowanych w aferze Stawiskiego. Teraz będzie musiała nastąpić gruntowna reforma policji francuskiej.)

Przygotowania do pogrzebu króla Alexandra

BIAŁOGRÓD, 11. 10. (PAT). NA POSIEDZENIU ZGROMADZENIA NARODOWEGO POSTANOWIONO NADAĆ TRAGICZNIE ZMARŁEMU KRÓLOWI ALEKSANDROWI IMIĘ ALEKSANDRA I-szego ZJEDNOCZYCIELA.

RZYM, 11. 10. (PAT). Eskadra złożona z 1 krążownika i kilku kontrtorpedowców towarzyszyć będzie okrętowi „Dubrownik" wiozącemu zwłoki króla Aleksandra do ojczyzny, w czasie przejazdu tego okrętu przez włoskie wody terytorjalne.

BIAŁOGRÓD, 11. 10. (PAT). Śmiertelne szczątki króla Aleksandra po przybyciu do Białogrodu w niedzielę lub w poniedziałek wystawione będą na widok publiczny przez trzy dni w wielkiej sali pałacu królewskiego. Pogrzeb odbędzie się w Topola, odległem o 80 km. od Białogrodu, gdzie znajduje się mauzoleum królewskie.

WARSZAWA, 11. 10. (Tel. wł. G.). Rząd polski reprezentować będzie na pogrzebie śp. ministra Barthou ambasador Chłapowski. Natomiast na pogrzeb króla Aleksandra, który był odznaczony wielką wstęgą Virtuti Militari, oraz orderem Orła Białego, wyznaczona ma być specjalna delegacja wojskowa.

PRAGA, 11. 10. (PAT). W pogrzebie króla Aleksandra weźmie udział jako przedstawiciel prezydenta republiki prezes rady ministrów, Malypetr, jako przedstawiciele rządu minister obrony narodowej Bradacz i minister sprawiedliwości Derer. W imieniu armji czechosłowackiej uda się na pogrzeb gen. inspektor armji gen. Syrovygen-Krejczy, delegacja 25 oficerów, kompanja honorowa oraz oddział lotniczy.

W pogrzebie ministra Barthou weźmie udział w imieniu rządu minister spraw zagranicznych Benesz.

Dymisja gabinetu jugosłowiańskiego

BIAŁOGRÓD, 11. 10. (PAT). Po złożeniu przysięgi na wierność królowi Piotrowi II, premjer Uzunowicz złożył dymisję całego gabinetu na ręce rady regencyjnej. Regencja postanowiła, aby rząd w dotychczasowym składzie w dalszym ciągu sprawował swe funkcje.

RZYM, 11. 10. (PAT). Dobrze poinformowane koła jugosłowiańskie w Rzymie zaprzeczają wiadomościom niektórych dzienników włoskich, jakoby w Jugosławji miały się rozegrać jakieś walki między Serbami a Chorwatami. W całem królestwie SHS panuje wzorowy ład i spokój nigdzie nie został zakłócony.

Aresztowania wśród emigrantów we Francji

PARYŻ, 11. 10. (PAT). Władze policyjne w St. Denis przeprowadziły w lokalach i restauracjach, gdzie zbiera się emigracja liczne rewizje. Aresztowano trzech podejrzanych osobników, których odstawiono do Paryża. Liczne rewizje przeprowadzono również w mieszkaniach Jugosłowian w Paryżu. Część znalezionych dokumentów pisana jest po włosku, serbsku i chorwacku. Niektóre papiery rzucają ciekawe światło na wywrotową propagandę prowadzoną w Paryżu. Aresztowano 12 osobników.

Do czego przyznają się „zamachowcy"?

PARYŻ, 11. 10. (PAT). Aresztowani wspólnicy zamachowca, obywatele czeskosłowaccy Benesz i Novak, zostali przewiezieni do Paryża.

Domniemani wspólnicy Kelemena zeznali, że istotnie mieszkali w Paryżu na kilka dni przed zamachem w jednym z hoteli, w którym zatrzymał się również Kelemen.

Novak i Benesz przyznali się, że należeli do tej samej organizacji terrorystycznej, która miała dokonać zamachu na króla Aleksandra w Paryżu, w wypadku, gdyby zamach w Marsylji zawiódł.

Odwołanie wizyt dyplomatycznych

PARYŻ, 11. 10. (PAT). „L'Agence Economique et Financiere" donosi, że król rumuński Karol zaniechał zamiaru złożenia wizyty oficjalnej w Paryżu tłumacząc tę decyzję żałobą dworską po królu Jugosławji.

BUDAPESZT, 11 10. (PAT). Węgierska agencja telegraficzna ogłasza oficjalny komunikat, który stwierdza, że wyjazd premjera Gömbösza do Warszawy został na krótki czas odroczony.

Henderson chory

LONDYN, 11. 10. (PAT). Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej, sir Artur Henderson zachorował. W czasie ostatnich obrad kongresu Partji Pracy Henderson czuł się lepiej, potem jednak zaniemógł i musiał położyć się do łóżka. Henderson liczy 71 lat.

Dzień Pułaskiego w Ameryce

NOWY JORK, 11. 10. (PAT). Dziś zgodnie z orędziem prezydenta Roosevelta i na mocy proklamacyj poszczególnych gubernatorów w całej Ameryce obchodzono uroczyście Dzień Pułaskiego. W uroczystościach bardzo żywy udział wzięła Polonja amerykańska. Z okazji tych uroczystości gen. konsul R. P., Marchlewski, wygłosił w auli uniwersytetu w Rochester odczyt o Pułaskim, poczem udekorował rektora uniwersytetu orderem Polonia Restituta za zasługi w akcji niesienia pomocy ofiarom wojny w Polsce.

Funt będzie dalej spadał

LONDYN, 11. 10. (PAT). Stały w ostatnich czasach spadek funta ang. przy mniejwięcej niezmienionej tendencji dolara ograniczonego w swych wahaniach punktami złotemi, nadaje cechy prawdopodobieństwa przypuszczeniu, że waluta angielska celowo będzie obniżona do dawnego parytetu walutowego amerykańskiego (4.86 5/8).

Układ kompensacyjny polsko-niemiecki

WARSZAWA, 11. 10. (Tel. wł. G.). Dziś o godzinie 7 wieczorem podpisano w Ministerstwie Spraw Zagranicznych układ kompensacyjny między Polską, a Rzeszą Niemiecką. Ze strony polskiej podpisał go wiceminister Schembek, ze strony niemieckiej poseł Moldke. Polskie Towarzystwo dla Handlu Kompensacyjnego w Warszawie uruchamia wobec tego agendę swoją w Berlinie, do Warszawy zaś przybył już delegat instytucji niemieckiej pod nazwą Izba Handlowa Polsko - Niemiecka, która prowadzić będzie rozrachunki ze strony Rzeszy. Delegatem jest Kindler, który dziś rozpoczął urzędowanie.

Wstrząsające samobójstwo bezrobotnego w Łodzi

ŁÓDŹ, 11. 10. (PAT). Dziś w siedzibie dyrekcji elektrowni łódzkiej rozegrał się mrożący krew w żyłach dramat. Do dyrekcji zakładów zgłosił się Władysław Hertz, zredukowany swego czasu pracownik tej elektrowni. W rozmowie z dyr. Ullmanem Hertz prosił o przyjęcie do pracy. Gdy spotkał się z odmową, udał się do innego dyrektora Dzieniakowskiego. Gdy Hertza nie dopuszczono do dyrektora, nieszczęśliwy bezrobotny wydobył brzytwę i ciął się pod gardło tak silnie, że głowa niemal całkowicie odchyliła się od tułowia. W drodze do szpitala Hertz zmarł.

350 górników w płonącej wieży

CHORZÓW, 11. 10. (PAT). Dziś rano na kopalni „Pawe!" w Chebziu wybuchł pożar. W wieży wyciągowej pracowało przy naprawie tarczy obrotowej 4 monterów, którzy posługiwali się aparatami tlenowemi przy cięciu części żelaznych wieży. Od iskry zapaliła się część drewniana wieży i ogień wkrótce objął całą wieżę. Wśród załogi 350 górników pracujących w podziemiach wybuchła chwilowo panika. Wszyscy robotnicy wydostali się na powierzchnię zapasowym szybem. Na miejsce przybyło natychmiast 10 okolicznych straży pożarnych, które ogień ugasiły. Straty wynoszą 100.000 zł. Ofiar w ludziach nie było. Nadzorujący prace monter Kochlik ukrył się w obawie przed odpowiedzialnością i dotychczas nie został odnaleziony.

Król Piotr II

najmłodszy panujący

Dopiero niedawno, 6 września, obchodził mały następca tronu Piotr swoje imieniny. Obchodził je w najbliższem gronie rodzinnem, jako szczęśliwe, jedenastoletnie dziecko. W kilka tygodni później odjeżdżał do Anglji, gdzie w słynnem kolegium w Sandroyd miał pobierać przez dwa lata naukę.

Na krótko przed odjazdem królowa jugosłowiańska pożegnała swego najstarszego, najukochańszego syna słowami:

„Czekają cię w życiu poważne obowiązki i zadania. A jeśli czegoś sam nie rozumiesz, nie możesz tego narzucać innym ludziom".

Krótko jednak trwał pobyt małego następcy tronu w szkole angielskiej. Tragiczne morderstwo w Marsylji położyło kres nauce. Mały królewicz wraca do ojczyzny...

Według zgodnej opinji jego wychowawców odznaczał się Piotr od najmłodszych lat wyjątkowo poważnem usposobieniem. Już jako dziewięcioletni chłopiec studjował ze szczególnem zamiłowaniem geografję. Wyrysował własnoręcznie mapkę jezioro Bled, — a podczas przejażdżek łodzią po tem jeziorze posługiwał się stale sporządzoną przez siebie mapką, wedle której wytyczał skrupulatnie kurs łodzi.

Zkolei zainteresował się ks. Piotr techniką i maszynami. Najulubieńszemi jego zabawkami były rozmaite akcesorja radjowe i elektryczne.

Na tem polu dokonał już „wielkich" rzeczy. Oto z okazji urodzin swego ojca, króla Aleksanda, mały ks. Piotr własnoręcznie zmontował dzwonek elektryczny w willi królewskiej. Majstrował przy tem pełne cztery dni, — ale ostatecznie dopiął swego. Ów dzwonek elektryczny — był to najmilszy prezent jaki król Aleksander otrzymał w dniu urodzin.

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 30 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 30 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Interesy handl.

Spólnika

(spólniczki) katolika do rentownego przedsiębiorstwa rozlewni octu pierwszorzędnych gatunków poszukuję. Marka ochronna zabezpieczona. Oferty „Rentowność“ Kurjer Lwów, Zimor. 10 28712

Sprzedaże

Wytwórnia fortepianów, pianin, fisharmonij SZKIELSKI, Lwów, Ossolińskich 10 tel. 87-23. Sprzedaż, kupno instrumentów nowych, używanych — naprawa, najem. Ceny bardzo niskie. 2697

Bieliznę męską i damską pończochy, skarpetki, rękawiczki, krawaty w wielkim wyborze poleca firma ZYGMUNT ZALESKI Lwów, Boimów 4. 1103

FORTEPIANY pianina, najmuje, sprzedaje, kupuje, MARECKI, Lwów Batorego 7. 26140

Nie wyrzucajcie

Swoich Pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródła, Firma SANDKER, wytwórnia mebli i tapicernia. Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne. Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach.. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę SANDKER Lwów. L. Sapiehy 34. 24!

Darmo dziś nic niema

ale człowiek przezorny nie kupi wpierw urządzenia domowego, zanim nie oglądnie „Salonu Sztuki“ we Lwowie ul. Kl. Tańskiej 1 gdzie są okazyjnie do nabycia najpiękniejsze urządzenia wnętrz 1598

Pianina

oraz fortepiany krótkie sprzedam. Cena niebywale niska. Skieniarski Lwów, Kopernika 26 28633

Handełes

nie zapłaci tyle za używane ubranie, palta, buciki itp. przedmioty — ile zapłaciłby bezpośredni nabywca — konsument tych rzeczy. Jedno lub dwa ogłoszenia (do 10 słów 30 groszy) w niniejszej rubryce — na sposób zachodnio- europejski, da Ci odpowiednich nabywców 26543

Prawdziwe

rydze kiszone, beczułka 5 kg 7 zł. marynowane 9 zł. grzyby suszone ładne po 6 za 1 kg. bryndza prawdziwa owcza beczułka 4 kg. 8 zł. wysyła franco za pobraniem poczt. Pinkas Stumar. Kosów, k/Kołomyii. 28707

Drzewka

owocowe uszlachetnione na przewodniej odpornej na mrozy (podwójnie szczepione), róże, bzy szlachetne z Zakładów Ogrodniczych Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego we Fredrowie poczta Rudki. Sprzedaż przy ul. Kopernika 20 Tel. 2-88. Ceny zniżone. 28720

Realność

1 piętrowa nowa murowana z ogrodem na Jałowcu koło 14 o. ulanów tanio do sprzedania. Wiadomość Heachen, Jałowiec względnie Freidenberg Lwów, Wagilewicza 1. 28662

Do sprzedania

kilka domów różnej wielkości oraz parcele. Wiadomość Zimna Woda Szary obok poczty. 28684

Najtańsze, najlepsze obuwie poleca najstarsza firma katolicka L. T. Skrzypek Lwów, Halicka 4 telefon 44-70 1403

Mieszkania

W tej rubryce

umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie.

3-pokojowe

mieszkanie komfort III piętra zaraz do wynajęcia. Lwów, Modrzejewskiej 16 boczna Listopada 28701

Mieszkanie

5 pokoi 2 przedpokoje. kuchnia komfort Lwów, Rutowskiego 6 zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy ulica 3 Maja 2. 28710

Wynajmę

1 lub 2 pokoje słoneczne I piętro ewentualnie urządzone. Lwów, Małeckiego 5 drzwi 6. 28702

Do wynajęcia

2 pokoje z kuchnią, komfort zaraz. Lwów, Kwiatkówka 25. 26548

3 wielkie

pokoje z kuchnią zpa. pierwszorzędnie wyposażone, zimna gorąca woda, ogrzewanie centralne Zgłoszenia Lwów, Sodowa 14 godz. 15—17. 28624

Poszukuję

3 pokoje i kuchnię z łazienką za czynszem miesięcznym. Zgłoszenia do Adm. „Kurjera Lwowskiego“ Lwów, Zimorowicza 10 pod „Solidny płatnik“. B

Do wynajęcia

Lwów, ul. Asnyka 1/II p. komfortowe, słoneczne 4-pokojowe mieszkanie z pn., system korytarzowy, czynsz zł. 227·50 miesięcznie. 28689




Wszystko jakby na przyszłą wojnę...
Kobiety japońskie urządzają ćwiczenia próbne, ratowania zatrutych gazem pod nadzorem lekarzy wojskowych.

Zimna Woda

Bliske stacji, słoneczne 3 pokoje, z kuchnią i werandą do wynajęcia, willa „Mrówka“. 28655

Zaraz

do wynajęcia 2 razy 2 pokoje przedpokój, łazienka z prz pełny komfort na I. i II. piętrze Boczna Potockiego 11. Lwów. Bliższa wiadomość u właścicielki. 26549

4 pokoje

komfort garaż, osobny ogród willa Herburtów 1 tel. 7-55 28595

Dwie zalety

mają ogłoszenia mieszkaniowe umieszczane w Kurjerze : 1. nic nie kosztują — 2 razy do 10 słów, 2. są skuteczniejsze niż kartki w oknach wystawowych lub na rynnach, murach, parkanach. 28610

Ładny

pokój umeblowany, łazienka, wejście niekrępujące od 15 b. m. do wynajęcia. Lwów, Długosza 23, I p. na lewo. U

2 pokoje

i kuchnia, półkomfort, parter, do wynajęcia zaraz za czynszem miesięcznym przy ul. Dwernickiego 6. Telefon 80-90. B

2 pokoje

kuchnia, komfort od 1 listopada Lwów. Murarska 64. 28657

Pokój

nieumeblowany z klatki Lwów. Sykstuska 40/III prawa. 28678

Nieumeblowany

lub umeblowany pokój łazienka wynajmę Lwów, Potockiego 75 mieszkanie 5 28682

3 pokoje

duże frontowe I piętro na biura śródmieście Lwów, róg Akademickiej Chorążczyzny 5. 28690

3 pokoje

komfort II piętro centrum miasta Lwów, róg Akademickiej Chorążczyzny. 28691

3—5 pokoi

kuchnia komfort do wynajęcia. Lwów, pl. Akademicki 3. 28723

Pokoje umebl.

Bezpłatnie

umieszczamy ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi (2 razy do 10 wyrazów).

Kulturalny

sposób ogłaszania wolnych pokoi umeblowanych — to ogłoszenie w dzienniku (w „Kurjerze“ do 10 słów 2 razy bezpłatnie): oszpecanie miasta zapomocą lepienia kartek z ogłoszeniami na rynnach i murach domów jest niekulturalne i.. karalne według odnośnych rozporządzeń Prezydjum Zarządu miasta. 18967

Bardzo

tanie pokój, utrzymanie Lwów, Lindego 10 drzwi lewe. 28717

Duży

pokój Lwów, Wronowska 15 m. 6. 28698

Pokój

umeblowany centralnem ogrzewaniem zaraz. Lwów, Senatorska 5 mieszkanie 6. 28642

Poszukiwany

pokój w centrum elegancko umeblowany wchód z klatki, oferty do Kurjera Lwów pod „Esne“. 28654

Pokój

frontowy dla panów Lwów, Sapiehy 21 m 6. 28674

Frontowy

komfortowy Lwów, Jakóba Strzemie 7/I 12—16 28678-I

Przyjmę

panienki na mieszkanie Lwów. pl. Bernardyński 12a. 28680

Lokale

Lokal

parterowy w centrum lub w okolicy Politechniki — albo mieszkanie 2 pokoje z kuchnią — poszukiwane na pracownię. Łask. zgłoszenia do Kurjera pod „Szwalnia — czynsz zapewniony“ 28567

Lokal

w śródmieściu 2 frontowe ubikacje Lwów, Chorążczyzny 12 do wynajęcia 28692

Szopena 4

Lwów, mieszkanie 3 pokoje kuchnia bardzo odpowiednie na biura. 28711

Lokal

przemysłowy 200 metrów Lwów Janowska 31 wynajmę. Tel. 40-26 Przedpołudniem. 28721

Ul. 3 Maja 5

Lwów, lokal sklepowy z magazynem i betonowanemi piwnicami do wynajęcia od zaraz. 28715

Poszuk. pracy

Młoda

panna z maturą poszukuje zajęcia jako towarzysząca lub do dziecka. Listy do Kurjera Lwów Zimorowicza 10 dla „22“. 28568

Młoda

dziewczyna, czysta, pracowita, umiejąca gotować poszukuje pracy zaraz. Łask. zgłoszenia Kurjer Lwów, Zimor. 10 pod „Bardzo pracowita i grzeczna“ 28686

Nauczycielka

absolwentka szkoły handlowej poszukuje pracy w swym zawodzie. Listy Kurjer Lwowski pod „Powodzianka“. 28699

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Fabryka

artykułów codziennej potrzeby poszukuje 2 kierowników (czek) katolików składów konsygnacyjnych Katowice, Łódź. Udział lub wpłata od 3000 zł. Listy do Kurjera Lwów, Zim. 10 „Katowice“. 2 703

Dochodząca

potrzebna zaraz Lwów, Krasińskiego 22 I piętro zgłoszenia od 11—4. 28697

Gospodyni

kucharka do dwojga osób, umiejąca samodzielnie gotować — do sprzątania 3 pokoi, prania i prasowania — poszukiwana na prowincję. Zgłoszenia Marja Hasmayerowa Schodnica ad Borysław. 287·9

Potrzebna

służąca do starszej osoby. Lwów. Pijarów 41 telef. 96-76. 28713

Niezależny byt

zdobędziesz kończąc kursy szoferskie Inż. A. Juhrego, Lwów, Kopernika 54. Wpisy codziennie. Opłata ratami. Żądajcie informacji. 26537

Służąca

do wszystkiego, dobrze gotująca, z długoletniemi świadectwami szuka miejsca do wszystkiego zaraz lub 15/10. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „Prowincjonalna“. 28675

MONOLIT



1169

Potrzebna

służąca do 2 osób, samodzielnie gotująca. Zgłoszenia Lwów, Franciszkańska 14 I piętro godz. 3—4 ze świadectwami. 28679

Opiekunka

do 2-letniego dziecka potrzebna Listy Kurjer Lwów, Zimor. 10 pod „Łyczaków“. 28683

Służąca

do wszystkiego zdrowa, uczciwa potrzebna Lwów, Zamarstynowska 34 m. 6. Zgłoszenia od 4 popołudniu. 28685

OGŁOSZENIA

W „KURJERZE“

SĄ SKUTECZNE I TANIE!



Dyplomowana

nauczycielka wyucza szybko francuskiego, niemieckiego, udziela konwersacji tudzież pomaga w nauce szkolnej. Lwów, Długosza 37|II. 26536

6 zł. Kurs Tańców

najnowszych i narodowych uchwalonych przez tegoroczny kongres światowych tancmistrzów, wyucza B. Plewińska, Lwów, Rynek 17. Solowe lekcje w jednej godzinie wyucza się jeden taniec pod gwarancją. Inform. od 9 rano do 9 wieczór. 28638

Matrymonjalne

Nikt mnie

nie kocha, nikt nie rozumie, nikt nie wie, ile goryczy i tęsknoty jest w mojem życiu, na którego horyzoncie słonka nigdy nie było, a który rozjaśnić może ktoś o szlachetnej duszy, ktoś, kto podałby życzliwą rękę zaraz i na zawsze młodej, przystojnej, lecz biednej. Zgłoszenia tylko poważne i nieanonimowe panów wybitnie inteligentnych o wyrobionych poglądach i zdecydowanych od lat 35 do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 pod „Pieśń złotej jesieni“. 28708

Uzdrowiska

Rozłucz

pensjonat „Janina“ czynny cały rok poleca pokoje słoneczne z 3 razowem utrzymaniem zł. 3. dziennie. 26327

Różne

Wytwórnia pantofli

i papuczy „Ibis“ dawniej Lwów, Wronowska, obecnie Mickiewicza 26. 1457

Futra

nowe oraz wszelkie przeróbki wykonuje solidnie i tanio. RUDEK, Lwów, Sobieskiego 12. 1642

Magazyn

i pracownia futer Elżbiety Solik Lwów, Sobieskiego 4 poleca się. 1641

Tanio

suknie, bluzki, spodnice, szlafroki, fartuszki, pończochy, reformy poleca: Szekalska, Lwów, Halicka 12, I piętro. 1270



Już od zł. 19

dostaniesz ręcznie wykonane obuwie we firmie

A R — K A

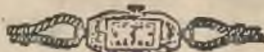
Lwów, Zimorowicza 17. 425

Mundurki

płaszcze studenckie z pierwszorzędnych materjałów, bajecznie tanio, dopóki zapas starczy, jedynie w Wytwórni „Centrum“, Lwów, Skarbkowska 4, naprzeciw Kina „Atlantic“. 1406

Naprawę

zegarków i biżuterji wykonuje precyzyjnie, tanio Albin, Mutka Lwów, pl. Bernardyński 3, Zabudowania OO. Bernardynów. 2680



Zegary, budziki naprawia precyzyjnie fachowo pod gwarancją WANDER Lwów, Szajnochy 1 boczna Kopernika. Kupuję złote zęby, złoto, srebro monety złote i srebrne, karty zastawnicze, płacę ceny najwyższe. 1405

Magazyn Papieru

Schex i Stenzel

Lwów, Sykstuska 2, tel. 34-30 poleca Papiery i przybory techniczne. 406

OBUWIE

poleca najtaniej



katolicki magazyn JOT-ES. Lwów, pl. Kapitulny 2. 590

Fryzjerka

damska Wiktorja Sipczyńska przeniosła swój zakład czesania Pań z ul. Wałowej na ul. Kącik 21 (boczna Zyblikiewicza). Czesanie, strzyżenie, roboty perukarskie po cenach bezkonkurencyjnych. 28659

Meble

do wszelkich pokoji najkorzystniej nabyć można W WYTWÓRNI MEBLI Fr. Zielińskiego, Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu. Stale na składzie. Wielki wybór ANTYKÓW. 848

Albumy

DYPLOMY i adresy honorowe, księgi pamiątkowe, OPRAWY REPREZENTACYJNE i biblijofilskie — wykonuje artysta introligator KRZYWIECKI Lwów, Leona Sapiehy 28. 1351

Tel. 51-89.

Lwów, ul. Zyblikiewicza 2 I p. drzwi 2. Przepisywanie na maszynie. Strona 20 gr. Kopje 5 gr. również w języku niemieckim i franc. 1106

Budowę

młynów, tartaków, olejarń, zakładów przemysłowych. Plany, Kosztorysy poleca „PILOT-ORIENT“ Lwów, ul. Batorego 4 124·

Wytwórnia trykotaży

Lwów, Sykstuska 8, wykonuje wszelkie roboty trykotarskie 1525

Gorsety

najnowsze modele, biodrówki, biustniki wykonuje solidnie „Krajoprzemysł“ Lwów Boimów 1. 1733



Szybko i niedrogo. Codziennie specjalności po 40 i 60 groszy Obiady domowe po zł. 1·20 Ceny z obsługą. Pokoje do śniadań

H U B E R A

Lwów, ul. Czarneckiego 3 Osobne gabinety na imieniny itp. uroczystości. 28716

Młyńskie

maszyny, MOTORY, OLEJARNIE, POMPY, TURBINY, FORMY cementowe, OBRABIARKI, TRANSMISJE, PASY, GAZE oraz inne maszyny, narzędzia i materjały, PLANY, KOSZTORYSY poleca „PILOT-ORIENT“ Lwów, ul. Batorego 4. 1246

Grobowiec

na 6 osób solidnie zbudowany na cmentarzu Łyczakowskim w rej. III okazyjnie tanio do nabycia. Wiadomość Lwów, L. Makolondra, naprz. bramy cm. łycz. 1605

Emeryci - bezrobotni

znajdą popłatne zajęcie prowizyjne. Zgłoszenia Lwów, ul. Mochnackiego 48 między 10—12 rano.

Spieszmy do katolickiego MAGAZYNU OBUWIA

„JOT-ES“

Lwów, pl. Kapitulny 2 I p.

zaopatrzyć się w najnowsze jesienne fasony. Obuwie męskie, damskie i dziecinne znane ze swej solidności — po cenach najniższych. 591

„Michał“

wybitny specjalista we wszystkich dziedzinach artystycznego fryzjerstwa damskiego pracuje obecnie firma Michalski Lwów, Zyblikiewicza 49. 28652

Przerabianie

siatek drucianych, łóżek na tapczany, materaców, otoman, kanapek wraz z dezynfekcją. Fabryka Zaksa Lwów, Lindego 6 tel. 79-99. 1677

Urządzenia

oświetlenia elektrycznego — dzwonków, telefonów, gromochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra“ Lwów Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1144



Srebrne lub z chińskiego srebra przedmioty naprawia, odnawia, srebrzy w dotychczas nieosiągalnej trwałości „Galwanoplater“ Lwów, ul. Kopernika 14 naprzeciw Kina. 1311

Torebek

damskich pracownia „Barasz“ mieści się obecnie przy Zimorowicza 7 (Lwów). 1943

Kroje

do wszystkich modeli wszelkich żurnali ściśle wedle miary wykonuje do 24 godzin „Żurnal“, Lwów, pl. Bernardyński 2. 1655

Samotny

doskonały pedagog otrzyma pracę. Emeryci mają pierwszeństwo. Listy Kurjer Lwów, Zimor. 10 pod „Dharma“. 28574

Nie wierz

reklamom! Przyjdź i przekonaj się osobiście, że dobrą bieliznę zakupuje się jedynie w Krakowskiej Fabryce Bielizny „Paw“ Lwów, Sykstuska 1. Pyjamy męskie flanelowe 8·90, dziecinne barchanowe 5·30, koszule damskie dzienne 2·25, nocne 3·50. Cennik bezpłatnie. 1517

Czy żyjesz

aby tylko żyć? Życie ma swoje powaby, życie można wykorzystać. Dla mądrego nigdy nie jest zapóźno! Można żyć, tworzyć i radować się! Trzeba jednak umieć dużo zarabiać. Stosując zasadę: wielki obrót — mały zysk i reklamując się stale i celowo w Kurjerze Lwowskim nawet w obecnych czasach można zarabiać. 76029

W. Matyja

Kraków Basztowa „Dom Feniksa“ poleca najlepszej jakości wędliny i mięsa. 285·0

1 obraz

wart jest 1.000 słów - tak mówi chińskie przysłowie. O tem należy zawsze pamiętać! Umysł ludzki szybciej zapamięta obraz aniżeli słowa. Dlatego każdy druk reklamowy — a więc i ogłoszenie — powinien mieć kliszę. 26116

Kufry

walizki, teczki, torebki damskie najsolidniej naprawia, odnawia — Barasz, Lwów, Zimorowicza 7. 1943

Modele

zagraniczne rękawiczek ręcznie szytych. Lwów, Zyblikiewicza 26/5. 28681

Chcąc skutecznie przeprowadzić reklamę **w Zagłębiu Dąbrowskiem** należy adresować tylko

Kurjer Zachodni

Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 4

POMOC LEKARSKA

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych oraz kosmetyk

Dr. FISCHER

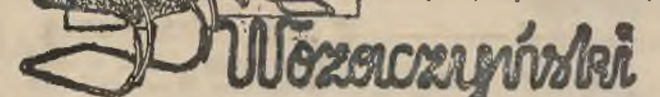
b. długoletni lekarz (i asyst.) klinik dermatologicznych w Berlinie, Pradze i Wiedniu ord. od 9—1, 3—7, 2665

LWÓW, PLAC MARJACKI 10, II. piętro

drugie wejście z ul. Sobieskiego 2. — Tel. 51-68.

NOWOCZESNE MEBLE STALOWE

do kulturalnego i modnie urządzonego mieszkania i biura są niezbędne, bo proste i tanie



Rok. zał. 1907. Lwów, plac Bernardyński 15. tel. 47-92 2244

Humor zagraniczny



— Nie bądźże taki chłodny wobec mnie i zafunduj porcję lodów!

(London Opinion). S. F.

REFLEKSJE REKLAMOWE

„Bilet wizytowy“ czy ogłaszanie?

Musimy zdać sobie sprawę z faktu, że ogłoszenie przestało być „biletem wizytowym“ firmy czy przedsiębiorstwa, składanym czytelnikom za pośrednictwem prasy w dniach uroczystych. Okres dzisiejszy można nazwać **„zmierzchem nimbu wielkich firm — sklepów“**. Ponad nimby, prestige, jakie rozsiewały stare, poważne firmy, duch czasu wypisuje imię towaru, który zależnie od jakości i taniości zyskuje wzięcie lub nie. I słusznie. Nie może istnieć firma bez towaru ale i towar musi mieć swą firmę, znak, markę. Reklama znakowego, markowego towaru jest u nas w powijakach, jakkolwiek ta właśnie reklama, a nie inna mogłaby w pierwszej linji zapewnić powodzenie i przekonać nawet najopornieiszych.

Ogłaszanie pewnego ściśle określonego towaru staje się koniecznością życiową. Wszyscy bodaj wiedzą, gdzie mieści się firma **EDMUND RIEDL** lub **MIECZYSŁAW ZALESKI**. I dlatego też jest niecelowem reklamowanie firmy jako takiej, lecz posiadanego na składzie atrakcyjnego towaru. (x)

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·03

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

Podstawa obliczenia jest 1 m|m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20% drożej.

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nieudziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski.